Na str. 3: *Układ moskiewski*

Wydanie A B C

Cena 10 gr.

DZIENNIK POLSKI

WYCHODZI RANO

Rok V.	Prenumerata z dostawą . . 2·75	Lwów, sobota 26 sierpnia 1939 r.	Codziennie korespondencje z prowincji	Nr. 233

ANGLIA NIE COFNIE SIĘ PRZED SIŁĄ

HISTORYCZNE EXPOSE PREM. CHAMBERLAINA W IZBIE GMIN

Warszawa, 25. 8. (Tel. wł. — l. r.). Punktualnie o godzinie 14.45 rozpoczęła się sesja Izby Gmin, którą zainaugurował prem. Chamberlain wielkim expose polityki zagranicznej rządu przyjętą gorącymi oklaskami Izby.

Premier nawiązał do ostatniej debaty Izby z 31 lipca i wspominając o kwestii Gdańska przypomniał, że wówczas wyraził swe przekonanie, iż nie ma żadnej kwestii, która nie dałaby się rozwiązać w drodze pokojowych rokowań. Niestety, od tego czasu sytuacja międzynarodowa stale się pogarsza i jesteśmy w obliczu niebezpieczeństwa.

Premier omówił spór o celników w Gdańsku i gwałtowną kampanię prasy niemieckiej przeciwko Polsce o bezwarunkowy powrót Gdańska do Rzeszy.

Oskarżenia niemieckie o prześladowania Niemców w Polsce przypominają podobne oskarżenia Czechów o prześladowanie Niemców sudeckich. W obecnej kampanii oświadczenia polskich mężów stanu zachowały wielki spokój i powściągliwość. Przywódcy polscy są niewzruszeni w swym postanowieniu odparcia wszelkich ataków na niepodległość Polski i prowokację i jestem pewien, mówił Chamberlain, że **byliby gotowi przystąpić do dyskusji, jeśli byłaby ona prowadzona bez groźby użycia siły i przemocy z pełnym zaufaniem, że w razie osiągnięcia umowy, warunki jej byłyby po tym szanowane zarówno co do litery jak i ducha.**

Dalej premier stwierdził, że przygotowania wojskowe Niemiec dokonane zostały na taką skalę, że Niemcy są obecnie w stanie pełnego pogotowia wojennego. Z początku bieżącego tygodnia otrzymaliśmy informacje że **wojska niemieckie zaczynają się posuwać ku granicy polskiej.**

Stało się wówczas jasne, że zbliża się kryzys wielkiej wagi i rząd uznał, że przyszedł czas zwrócenia się do parlamentu o pełnomocnictwa dalszych zarządzeń obrony, taka była sytuacja w ubiegły wtorek, gdy w Berlinie i w Moskwie odbywają się rokowania, które zostaną zakończone zapewne zawarciem paktu nieagresji między obydwu państwami.

Nie ukrywam przed Izbą, że wiadomość przyszła dla rządu jako niespodzianka i to niespodzianka bardzo nieprzyjemna.

Od pewnego czasu krążyły pogłoski o bliskich zmianach w stosunku między Niemcami a rządem sowieckim. Jednak rząd sowiecki ani niemiecki nie dały niczym poznać, że takie zmiany nastąpią. Jak już 31 lipca powiedziałem, zdecydowaliśmy się na krok bezprzykładny.

Daliśmy dowód wielkiego zaufania i tego, że pragniemy doprowadzić do prowadzenia rokowań z Sowietami do pomyślnego zakończenia. Wysłaliśmy mianowicie naszych żołnierzy-lotników i marynarzy dla przedyskutowania wspólnego planu wojskowego i otrzymaliśmy zapewnienie, że będzie możliwe osiągnięcie porozumienia w kwestiach politycznych.

Pod wpływem sugestyj sowieckiego komisarza spraw zagran. gdybyśmy mogli osiągnąć pomyślne zakończenie naszych dyskusyj wojskowych uważaliśmy osiągnięcie umowy politycznej za nieprzedstawiającą trudności nie do przezwyciężenia i dlatego zdecydowaliśmy się wysłać misję. Misja brytyjska przybyła do Moskwy dnia 7 bm. i została przyjęta b. życzliwie i przyjaźnie. Rokowania odbywały się na zasadzie wzajemnego zaufania, gdy ta bomba została rzucona.

Mówiąc oględnie było dla nas b. niepokojące dowiedzieć się, że w czasie gdy rozmowy odbywały się na tej podstawie, rząd sowiecki potajemnie związał się z Niemcami dla celów, które na pierwszy rzut oka wydają się niezgodne z celami jego polityki zagranicznej, tak jakbyśmy te cele rozumieli (oklaski).

Nie mam zamiaru dziś wydawać ostatecznego sądu o tym incydencie, byłoby to, moim zdaniem przedwczesne, dopóki nie będziemy mieli możności odbycia konsultacji z rządem francuskim co do znaczenia i następstw tej umowy, której tekst został ogłoszony dopiero dziś rano.

Jedna z kwestyj, nad którą rząd

(Dalszy ciąg na stronie 2-giej)

Dwa wypadki agresji niemieckiej na G. Śląsku

Energiczny protest ambasadora R. P. w Berlinie

Katowice, 25. 8. (PAT) W nocy z 23 na 24 miało miejsce kilka napadów ze strony niemieckiej na terytorium polskie.

Pierwszy wypadek agresji niemieckiej miał miejsce w nocy o godz. 2-tej, kiedy banda kilkunastu Niemców przekroczyła granicę polską i napadła na stację kolejową i urząd celny w miejscowości Makoszowa pod Katowicami. Banda ta oddała kilkaset strzałów. Dalszy wypadek agresji miał przebieg następujący: Od godz. 0.30 do 1.45 oraz od 2.30 do 2.50 Niemcy ostrzeliwali z karabinu maszynowego budynek placówki straży granicznej Gieratowice, pow. Rybnik. Ogółem oddano kilkaset strzałów. Szereg kul utkwił w murach budynku placówki.

Ambasador R. P. w Berlinie złożył w obydwu sprawach ostry protest w niemieckim urzędzie spraw zagranicznych.

Parlament brytyjski uchwalił nadzwyczajne pełnomocnictwa dla króla

Warszawa, 25. 8. (Tel. wł.—l. r.) Treść przedstawionej wczoraj w parlamencie ustawy o pełnomocnictwach nadzwyczajnych w Anglii przewiduje, że król za pośrednictwem tajnej rady koronnej może wprowadzić następujące zarządzenia konieczne z punktu widzenia bezpieczeństwa i obrony kraju:

1) Utrzymanie porządku publicznego i skuteczne prowadzenie wojny przez zapewnienie dostaw i funkcjonowania przedsiębiorstw użyteczności publicznej.

2) Względy obronności kraju przewidują oddanie pod sąd osób działających na szkodę obrony państwa, uwięzienie tych osób, których przytrzymanie w areszcie wydaje się konieczne.

3) Przejęcie w posiadanie albo objęcie kontroli nad jakąkolwiek własnością albo przedsiębiorstwami oraz prawo rekwizycji jakiejkolwiek własności z wyjątkiem ziemi.

4) Prawo do rewizji mieszkań prywatnych.

5) Prawo zmiany i zawieszenia szeregu rozporządzeń.

Przepisy o obronie wchodzą w życie bez względu na to, czy są w sprzeczności z istniejącymi rozporządzeniami.

Hitler wrócił do Berlina

Raport Ribbentropa o rozmowach w Moskwie

Berlin, 25. 8. (PAT.) Kanclerz Hitler przybył do Berlina.

Berlin, 25. 8. (PAT.) Minister spraw zagranicznych Ribbentrop wylądował na samolocie „Grenzmark" na lotnisku Tempelhof.

Minister Ribbentrop niezwłocznie po wylądowaniu udał się do niego na rozmowę.

Foerster ogłosił się zwierzchnikiem Wolnego Miasta Gdańska

Gdańsk, 25. 8. (PAT) W Gdańsku ogłoszono wczoraj komunikat, stwierdzający, iż na podstawie ustaw o obronie narodu i państwa z lat 1933 i 1937, gauleiter Gdańska, z dniem 23 bm. jest zwierzchnikiem Wolnego Miasta.

ANGLIA NIE COFNIE SIĘ PRZED SIŁĄ

(Dalszy ciąg ze strony 1-szej)

musiał by zastanowić się na wieść o zawarciu paktu moskiewskiego, byłoby zbadanie jaki wpływ ta zmiana w sytuacji wywrze na jego własną politykę w Berlinie.

Zawarcie paktu przyjęte zostało z nieprawdopodobnym cynizmem jako wielkie zwycięstwo dyplomatyczne, które odsunęło niebezpieczeństwo wojny, gdyż zarówno Anglia jak i Francja nie będą mogły dłużej wypełniać swych zobowiązań wobec Polski.

Uważaliśmy za swój pierwszy obowiązek rozwiać niebezpieczne iluzje.

Izba pamięta, że zobowiązania nasze daliśmy Polsce zanim jakakolwiek umowa była przewidziana z Rosją.

Nasze zobowiązanie pod tym względem nie było uzależnione od takiej umowy i dlatego naszym pierwszym krokiem było wydanie oświadczenia, że zobowiązanie nasze wobec Polski i innych państw pozostają nienaruszone.

Zobowiązania te opierają się na uzgodnionych oświadczeniach, złożonych w Izbie Gmin, które zostały następnie przekute w formę traktatu będącego obecnie w stadium finalizacji, nasze zobowiązania wzajemnej pomocy, pozostają w sile. (Oklaski).

Komunikat wydany o ostatnim posiedzeniu gabinetu mówił też o naszych dalszych zarządzeniach ochronnych. Dotychczasowe nasze zarządzenia mia ły charakter zapobiegawczy. Nic nie może wpłynąć na determinację postawienia Anglii w stan pogotowia wojennego. Na wszelki wypadek chcę jednak stanowczo odeprzeć wszelkie suggestie, że zarządzenia te nie oznaczają żadnej groźby dla kogokolwiek.

To co dotąd uczyniliśmy, lub zamierzamy uczynić, nie zagraża słusznym interesom Niemiec.

Nie jest zagrożeniem, jeżeli sąsiedzi, pragnący żyć z sobą w spokoju i przyjaznych stosunkach, przekonają się, że jeden z nich zamierza użyć jakiegoś aktu przemocy przeciwko komukolwiek z nich i jeżeli przygotowuje się otwarcie do odparcia tej rpzemocy.

W dalszym ciągu premier oświadczył, że wobec zajętego przez Berlin stanowiska,

rząd J. K. Mości uważa za swój obowiązek nie pozostawiać w chwili obecnej nawet cienia nieporozumienia, tak, aby w umysłach rządu Rzeszy nie powstała żadna wątpliwość.

Dlatego też ambasador angielski w Berlinie otrzymał instrukcje uzyskania rozmowy z Hitlerem i wręczył mu notę odemnie — mówił Chamberlain — i od rządu brytyjskiego. Nota ta została doręczona wczoraj, a odpowiedź udzielona została dzisiaj.

List mój do kanclerza Rzeszy miał na celu zdefiniować raz jeszcze stanowisko Anglii dla stwierdzenia, że nie powinno być na ten temat żadnych nie porozumień.

Raz jeszcze stwierdzam, że jeżeli zajdzie konieczność, rząd angielski gotów jest użyć niezwłocznie wszelkich sił, jakimi dysponuje.

Niejednokrotnie akcentowałem wielką klęskę, jaka może spotkać ludzkość, mianowicie wojnę. Wojny nie pragnie ani naród niemiecki, ani angielski. Mając to na względzie, zaznaczyłem wobec kanclerza Rzeszy, że

w kwestiach polsko - niemieckich nie ma niczego, co nie dałoby się rozwiązać w drodze pokojowych rokowań bez uciekania się do użycia siły. Do tego jednak konieczne jest narzucenie warunku zaufania.

Obecny stan napięcia stwarza wielkie trudności. Twierdzę, że gdyby można doprowadzić do rozejmu w całej tej polemice i naprężeniu, mogłyby być przywrócone warunki do bezpośrednich rokowań między Niemcami a Polską, co do punktów między tymi państwami spornych. Odpowiedź kanclerza Niemiec jednak zawiera powtórzenie tezy niemieckiej, że w Europie wschodniej Niemcy powinny mieć wolną rękę. Więc kto wątpi, że my, czy jakiekolwiek inne państwo, mniej bezpośrednio zainteresowane w tej tezie, nie zechcemy mieszać się do tego zagadnienia, ten całkowicie zapoznaje stanowisko brytyjskie.

Nie mam zamiaru żądać dla nas jakiegokolwiek specjalnego stanowiska w Europie, ani żądać od Niemiec poświęcenia swych interesów,

nie możemy się jednak zgodzić, aby interesy te dały się zabezpieczyć jedynie przez rozlew krwi innych narodów.

Dążymy do zachowania porządku międzynarodowego, opartego na wzajemnym zaufaniu.

Jeżeli mimo wszystkich wysiłków znalezienia pokoju — a Bóg widzi, że uczyniłem wszystko, co było w mojej mocy (oklaski) — jeżeli mimo to zmuszeni będziemy do walki, która przynieść musi cierpienia i nieszczęścia, a której końca żaden człowiek przewidzieć nie może, jeżeli do tego dojdzie, to walka nie będzie o przyszłość jakiegoś dalekiego miasta na obcej ziemi.

Walczyć będziemy o uratowanie tych zasad, o których mówiłem, gdyż zniszczenie ich pociągnęłoby za sobą zlikwidowanie wszelkich możliwości pokoju i bezpieczeństwa dla całego świata (oklaski).

Kwestia pokoju i wojny nie jest zależna od nas, chcę jednak wierzyć, że ci, na których odpowiedzialność istotnie ciąży, pomyślą o tych milionach istnień ludzkich, których los zależy od ich działania.

Jeżeli dojdzie do walki, mamy za sobą zjednoczenie narodowe — mówił premier — i w tej krytycznej godzinie wierzę, że w Izbie Gmin staniemy dziś ramię przy ramieniu i ukażemy światu, że zjednoczeni myślą, walczyć będziemy jako naród zjednoczony (oklaski).

———

Uroczyste wręczenie listów uwierzytelniających

ambasadora Turcji Panu Prezydentowi R. P.

Warszawa, 25. 8. (PAT) Dnia 24 sierpnia 1939 r. o godz. 12.30 Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął na Zamku Królewskim Jego Ekscelencję p. Cemal Huesnue Taray, ambasadora rep. tureckiej, który złożył swe listy uwierzytelniające. Pan ambasador udał się na Zamek w towarzystwie dyrektora protokułu p. Aleksandra Łubieńskiego samochodem Pana Prezydenta, poprzedzony przez trębaczy i otoczony eskortą szwadronu Szwoleżerów. W następnych samochodach jechali członkowie ambasady tureckiej w towarzystwie adiutanta Pana Prezydenta R. P. kpt. Hubera.

Na dziedzińcu zamkowym batalion piechoty ze sztandarem i orkiestrą oddał honory wojskowe. — W chwili gdy ambasador wjeżdżał na dziedziniec zamkowy, orkiestra odegrała hymn turecki. U progu sieni zamkowej dwóch adiutantów Pana Prezydenta Rzeczypospolitej powitało ambasadora i wprowadziło go do pokoi. W sieni górnej oddział kompanii zamkowej oddał honory. U wejścia do apartamentów w sali oficerskiej oczekiwali na ambasadora komendant miasta w otoczeniu oficerów, zastępca szefa kancelarii cywilnej p. dr Zygmunt Skowroński. W sali tronowej wyszedł na spotkanie ambasadora minister spraw zagranicznych p. Józef Beck. Pan Prezydent Rzeczypospolitej oczekiwał w sali rycerskiej w towarzystwie p. premiera gen. Sławoja-Składkowskiego oraz ministrów Grabowskiego, Kalińskiego i podsekretarza stanu w min. Przem. i Handlu M. Sokołowskiego.

Posiedzenie rządu francuskiego

Apel do zjednoczenia Francuzów

Paryż, 25. 8. (PAT) Wczoraj o godz. 10.20 zebrała się Rada ministrów. Obrady poświęcone były zbadaniu sytuacji międzynarodowej. Premier Daladier przedstawił członkom rządu środki bezpieczeństwa, jakie zostały przedsięwzięte. Minister spraw zagr. Bonnet poinformował Radę o rozwoju sytuacji politycznej i zanalizował pakt niemiecko-sowiecki na podstawie telefonicznego raportu ambasadora francuskiego w Moskwie.

Paryż, 25. 8. (PAT) Agencja Havasa donosi:

Spodziewane jest wydanie apelu wzywającego Francuzów do zjednoczenia. Apel ten ma wydać premier Daladier. Oczekują, że pierwszym wyrazem apelu będzie utworzenie gabinetu zjednoczenia narodowego.

Czwartek

od rana do godz. 18 w skrótach telegr.

W KRAJU

☐ W Gdyni, w dniach 9 i 10 września odbędą się uroczystości „Dnia Kolejarza Polskiego", urządzanego przez Kolejowe Przysposobienie Wojskowe.

☐ Pod Skawcami wykoleił się express Warszawa—Zakopane. Palacz zginął na miejscu. Kilku pasażerów odniosło lekkie rany.

☐ We wsi Dzietrzkowice (pow. Wieluń) piorun zabił troje dzieci a siedmioro poparzył.

ZA GRANICĄ

☐ Książę regent Paweł przyjął w swej letniej rezydencji dr Maczka. Krążą pogłoski, że wizyta ta poprzedza bliską już ugodę z Chorwatami. Dr Maczek ma wejść do rządu w charakterze wicepremiera.

☐ W zatoce Ileos (Argentyna) zatonął jacht „Inacare", który zderzył się z rurą ssącą pracującej tam dragi. Spośród 42 pasażerów zdołano uratować zaledwie 2 osoby. Z załogi liczącej 26 osób utonęło 19 ludzi.

☐ Rząd australijski postanowił utworzyć cywilną rezerwę powietrzną i przystąpić natychmiast do trenowania 3 tys. pilotów, z których 600 będzie trenowanych jako rezerwa wojskowa.

☐ W Pradze zabroniono używania dotychczasowego międzynarodowego znaku rozpoznawczego na pojazdach mechanicznych. Należy zaznaczyć, że znak D (Niemcy) jest również zabroniony.

Niemcy sprzedali „sprawę ukraińską"

Tajne aneksy paktu sowiecko-niemieckiego

Warszawa, 25. 8. (Tel. wł. — l. r.) Moskiewskie koła polityczne utrzymują, że do sowiecko-niemieckiego paktu nieagresji załączono szereg aneksów, dotyczących specjalnych spraw, dotyczących obu kontrahentów.

Najdonioślejszym z nich ma być tzw. aneks ukraiński, w którym Rzesza zobowiązała się nie wysuwać na forum politycznym tzw. Wielkiej Ukrainy.

W związku z tym moskiewskie koła polityczne wyrażają pogląd, że rząd Rzeszy, idąc całkowicie na rękę rządowi ZSRR, zaprzestanie wszelkiej propagandy w związku z zagadnieniem ukraińskim.

Warszawa, 25. 8. (Tel. wł. — l. r.) **W moskiewskich kołach politycznych rozeszła się pogłoska, że Dymitrow, powołując się na zapewnienia miarodajnych czynników sowieckich, zapowiedział odprężenie między reżimem hitlerowskim a komunistami III Rzeszy, oraz zwolnienie z obozu koncentracyjnego wodza komunistów Thaelmana.**

Warszawa, 25. 8. (Tel. wł. — l. r.) Zainteresowanie warszawskich kół politycznych w sprawie paktu niemiecko-sowieckiego koncentruje się na pogłoskach,

jakoby poza ogłoszonym tekstem istniały jeszcze dodatkowe tajne aneksy.

Miałyby one zawierać daleko idące zobowiązania Niemiec w sprawach dalekowschodnich i do zmodyfikowania polityki niemieckiej wobec Japonii.

Warszawa, 25. 8. (Tel. wł. — l. r.) Moskiewska radiostacja, nadając dnia 23 bm. komunikat, wymieniający nazwisko Hitlera, powtórzyła kilkakrotnie wyraz Hitler, nie dodając zupełnie wyrazu kanclerz.

UKŁAD MOSKIEWSKI

(M. P.) Podpisany w nocy ze środy na czwartek w Moskwie tekst paktu o nieagresji między Niemcami i Rosją potwierdza w całej rozciągłości przewidywania polityki i prasy polskiej. Siedem artykułów paktu nie zawiera nic takiego, coby nas zaskoczyło, albo też było dla nas jakąkolwiek groźbą. Pakt jest utrzymany w ramach postanowień ogólnych, a jego najistotniejsze punkty dowodzą niezbicie, iż Rosja nie chce angażować się w żaden konflikt europejski ani przeciw Niemcom, ani też po ich stronie. Rosja woli czekać na wynik wypadków w Europie.

Artykuły 3 i 5 zawierają zwykłe postanowienia o „wzajemnym kontakcie w celach konsultacji" i o załatwianiu ewentualnych sporów między kontrahentami „wyłącznie w drodze pokojowej" przez stworzenie komisji rozjemczej.

Główny sens umowy skupia się w artykułach 1, 2 i 4. Obydwie strony wyrzekają się „użycia wszelkiej przemocy" i ataku indywidualnie czy też „wspólnie z innymi mocarstwami". To odżegnywanie się — w razie konfliktu europejskiego — od współpracy z innymi państwami jest zasadniczym postanowieniem art. 1-go układu i powtarza się w art. 2 i 4. Artykuł drugi stwierdza wyraźnie, iż „jeśli jedna ze stron umawiających się stałaby się przedmiotem akcji wojskowej ze strony trzeciego mocarstwa, druga strona kontraktująca w żadnej formie nie okaże pomocy temu trzeciemu mocarstwu". Jest to najważniejszy punkt umowy niemiecko-rosyjskiej. Od innych paktów nieagresji różni on się tym, że nie mówi o agresorze, lecz przyjmuje formułę „przedmiot akcji wojskowej". Znaczenie artykułu 2-go rozumieć należy w ten sposób, że w razie wojny niemiecko-polskiej lub wojny rosyjsko-japońskiej, bez względu na to czy Niemcy i Rosja będą napadającymi czy też napadniętymi, Rosja nie będzie pomagała Polsce, a Niemcy nie będą pomagały Japonii.

Dla Sowietów jest to niewątpliwy sukces, gdyż w konflikcie na Dalekim Wschodzie ich wróg japoński traci niemieckiego sprzymierzeńca. Dla Rzeszy postanowienie zawarte w artykule drugim układu nie jest osiągnięciem pozytywnym, gdyż Polska — o którą tu głównie chodzi — nie liczyła nigdy i nie pragnie obecnie pomocy rosyjskiej. Oczywistą stratą dla Niemiec jest ich wycofanie się z trójkąta Berlin—Rzym—Tokio przez wyrzeczenie się pomocy dla Japonii, oraz faktyczna likwidacja paktu antykominternowskiego, który dawał Niemcom pewne atuty moralne i realne w polityce międzynarodowej.

Porzucenie całej dotychczasowej akcji antykominternowskiej postanawia artykuł 4-ty paktu, stwierdzający, iż „żadna ze stron kontraktujących nie będzie brała udziału w j a k i m k o l w i e k u g r u p o w a n i u m o c a r s t w, skierowanym pośrednio lub bezpośrednio przeciwko stronie drugiej". Trzeba przyznać, że p. Ribbentrop urządził w Moskwie pogrzeb pierwszej klasy swemu ulubionemu dziecięciu, jakim był właśnie pakt antykominternowski, tj. umowa grupy państw zwróconych przeciwko Sowietom. Nie można jednak posądzać min. Ribbentropa o dzieciobójstwo popełnione w afekcie, w stanie gwałtownego podniecenia. Jest to raczej morderstwo z premedytacją popełnione z chęci zysku. Jakiego? Otóż za cenę likwidacji polityki antykominternowskiej Rosja zobowiązała się nie brać udziału w ugrupowaniu mocarstw, skierowanym pośrednio lub bezpośrednio przeciw Rzeszy. Tak przynajmniej wynika z tekstu artykułu 4-go paktu o nieagresji. Co z tym fantem zrobi misja wojskowa angielsko-francuska bawiąca w Moskwie — dotychczas dokładnie nie wiemy. W każdym razie artykuł 4-ty umowy niemiecko-rosyjskiej nie ułatwi dalszych rokowań angielsko-francusko-rosyjskich, jakkolwiek nie musi ich zlikwidować. Dyplomaci sowieccy mogą zawsze znaleźć jakąś mętną formułę, umożliwiającą grę na obie strony, chociażby tylko dla zachowania pozorów.

Anglia i Francja, nauczone przebiegiem dotychczasowych, wielomiesięcznych rokowań z Rosją, nie dadzą się wytrącić z równowagi postanowieniami paktu o nieagresji zawartego onegdaj w Moskwie. Może będzie on pewnym rozczarowaniem dla tej części opinii publicznej, angielskiej i francuskiej, która przeceniała rolę Rosji w Europie wschodniej, a nie doceniała znaczenia Polski. Im mniej złudzeń w polityce — tym lepiej. Na wzroście realizmu politycznego w państwach zachodnich Polska, jako jedyna aktywna potęga w Europie środkowej, może tylko zyskać.

Artykuł 6-ty paktu moskiewskiego przewiduje, iż układ obecny będzie obowiązywał przynajmniej dziesięć lat, a może też zostanie przedłużony na dalszych lat pięć. Przewidywania te są nader optymistyczne, zwłaszcza jeśli weźmiemy pod uwagę doświadczenia dotychczasowe.

W ostatnim, siódmym, artykule umowy niemiecko-rosyjskiej ustanowiono Berlin, jako miejsce, w którym ma nastąpić — w najbliższym czasie — wymiana dokumentów ratyfikacyjnych. Będzie to symboliczny gest kurtuazji — układ zawarty w stolicy jednego z partnerów, zostanie ostatecznie sfinalizowany w stolicy drugiego z nich. Ma to pewną wymowę w pakcie, w którym tak wiele polega na — gestach.

Trafne przewidywania

Przyjęcie ministra v. Ribbentropa w Moskwie — oczywiście wśród dźwięków „Deutschland über Alles" i „Horst-Wessel-Lied" oraz.... „Internacjonału" i rozmowy, toczone przez wielkorządców sowieckiej Rosji z twórcą „bloku antykomunistycznego" — nie stanowią dla polskiej opinii publicznej momentu merytorycznego zaskoczenia, a tym mniej nie są przyczyną, którąby zdołała wytrącić ją z równowagi.

Bo — jeśli chodzi o Z. S. R. R. i jego politykę — my nigdy nie mieliśmy złudzeń, którym gdzieindziej oddawano się przez długie lata... My ani nie wyolbrzymialiśmy, ani nie umniejszaliśmy, ani nie zachwycaliśmy się ani nie urągaliśmy.

Zawsze chcieliśmy mieć poprawne stosunki z wschodnim sąsiadem i od pokoju ryskiego w tym kierunku szliśmy konsekwentnie. Pierwsi zawarliśmy z Rosją w r. 1932 pakt o nieagresji; przeciwwojenny pakt Briand-Kellog doprowadziliśmy do wcześniejszego wejścia w życie; porozumieliśmy się pierwsi co do definicji napastnika, w r. 1938 oświadczeniami naszego ambasadora w Moskwie i rosyjskiego kierownika polityki zagranicznej zatwierdziliśmy tendencję pokojowego nastawienia.

Ale ponad tę poprawność i normalizację stosunków nie wychodziliśmy świadomie i celowo.

Dlaczego? Bo my, najbliżsi sąsiedzi sowieckiej Rosji, przez setki lat sąsiedztwa doskonale znający psychikę rosyjską, mający z przeszłości tyle doświadczeń i tyle znajomości stosunków na wschód od nas — możemy bez chełpliwości powiedzieć, że jesteśmy ekspertami nader specyficznej psychologii narodu rosyjskiego — i my właśnie zdobyć się możemy na należytą ocenę Rosji i jej polityki .

To też gdyśmy widzieli różne starania na zachodzie Europy, by wyznaczyć Sowietom poważniejszą rolę w regulowaniu spraw, dotyczących kontynentu europejskiego — wciąż zwracaliśmy uwagę zachodnio-europejskim potencjom, że mają złudzenia i że czeka je ze strony Sowietów niejedno rozczarowanie. Tłumaczyliśmy, że polityka sowiecka, to polityka, które podstawową zasadą i celem jest być kiedyś „tertius gaudens" w rozgrywce między ideologią totalizmu nacjonalistycznego a demokracjami zachodnio-europejskimi, że na Kremlu radziby „trzymać obu za poły", by w odpowiedniej chwili... obu z wierzchniej sukni obedrzeć i — jak to Niemcy określają — być „der lachende Erbe"..

I dla tego też różne misje z zachodu, latami całymi jeżdżące do Moskwy z zadaniem związania się z Rosją układami o wzajemnej pomocy— ani nas grzały ani ziębiły, tak samo zresztą jak i ostatnie i dyplomatyczne i wojskowe próby dogadania się ze sternikami rosyjskiej polityki.

Dlatego też nagła wiadomość o rokowaniach rosyjsko-niemieckich może różne sfery na zachodzie zaskoczyła — ale zaprawdę nie nas!

Może zaskoczone są różne gabinety ministerialne i sztaby generalne — ale nie nasz Wódz Naczelny, nie dzierżący brzemię odpowiedzialności za obronę Polski Marszałek Śmigły-Rydz, który nie tylko liczył się z tym, jakie Sowiety zajmą stanowisko, ale je dokładnie zupełnie przewidział.

Już przeszło miesiąc temu, 20-go lipca r. b., ogłoszony został wywiad, udzielony przez Marszałka dziennikarce amerykańskiej Mary Heaton Vorse, a w nim znalazła się następująca odpowiedź:

— „Co się tyczy Rosji, to posiadamy z nią pakt nieagresji i traktat handlowy, ale dostawa surowców z tego kraju zależałaby niewątpliwie od szeregu czynników... Rosja wyciągnie najpierw z obecnej sytuacji możliwie jak największą ilość korzyści..."

W tej przewidującej ocenie naszego Wodza Naczelnego, w tych dwu zaledwo krótkich zdaniach, mieści się wszystko!

I przewidywanie, że Rosja militarnie i politycznie stronić zechce obecnie od aktywności, i przewidywanie, że jej materialna współpraca — choćby jako dostarczyciela surowców — jest pod wielkim znakiem zapytania, i przewidywanie, że kierunek obecnej polityki sowieckiej będzie podyktowany wyłącznie egoizmem: niech sobie w Europie łby poskręcają, byleśmy dla naszych przyszłych planów jak najwięcej odnieśli korzyści, byle sukcesorami na pobojowisku Europy byli — my!

Wszystko przewidział nasz Wódz Naczelny już wtedy, gdy do Moskwy jeździli różni dyplomaci zachodnio-europejscy, a nikomu z nich nie śniło się jeszcze o misji von Ribbentroppa.

W. M.

Podpisanie niemiecko-sowieckiego paktu o nieagresji

Berlin, 25. 8. (PAT) Podpisany ub. nocy pakt o nieagresji pomiędzy Związkiem Sowieckim a Niemcami według Niemieckiego Biura Informacyjnego brzmi jak następuje:

Rząd sowiecki i rząd niemiecki, kierując się życzeniem konsolidacji pokoju pomiędzy ZSRR a Niemcami i opierając się na głównych postanowieniach traktatu o neutralności, zawartego pomiędzy Związkiem Sowieckim a Niemcami w kwietniu 1926 r., zawarli następujący układ.

Art. 1. Obie strony kontraktujące zobowiązują się wstrzymać od użycia wszelkiej przemocy, wszelkiej akcji agresywnej i wszelkiego ataku jednej strony przeciwko drugiej czy to indywidualnie, czy też wspólnie z innymi mocarstwami.

Art. 2. Jeżeli jedna ze stron umawiających się stałaby się przedmiotem akcji wojskowej ze strony trzeciego mocarstwa, druga strona kontraktująca w żadnej formie nie okaże pomocy temu trzeciemu mocarstwu.

Art. 3. Rządy obu stron kontraktujących pozostaną w przyszłości stale we wzajemnym kontakcie w celach konsultacji, aby informować się wzajemnie co do spraw, dotyczących ich wzajemnych interesów.

Art. 4. Żadna ze stron kontraktujących nie będzie brała udziału w jakimkolwiek ugrupowaniu mocarstw, skierowanym pośrednio lub bezpośrednio przeciwko stronie drugiej.

Art. 5. W razie sporów lub konfliktów, które mogłyby nastąpić pomiędzy stronami umawiającymi się, bez względu na rodzaj spraw będących u ich podłoża, obie strony załatwią te spory lub konflikty wyłącznie w drodze pokojowej wymiany przyjaznych poglądów, a w razie konieczności przez stworzenie komisji rozjemczej.

Art. 6. Obecny pakt jest zawarty na 10 lat i jeżeli jedna ze stron umawiających się nie wymówi go na rok przed upływem terminu, pakt będzie uważany za przedłużony automatycznie na okres następnych 5-ciu lat.

Art. 7. Pakt ten podlega ratyfikacji w najbliższym czasie. Wymiana dokumentów ratyfikacyjnych powinna nastąpić w Berlinie. Pakt wchodzi w życie niezwłocznie po podpisaniu.

Pakt został sporządzony w 2 egzemplarzach w języku niemieckim i rosyjskim w Moskwie 23 sierpnia 1939 r.

Podpisany w imieniu ZSRR przez Mołotowa, w imieniu rządu niemieckiego przez Ribbentropa.

Król Jerzy wraca do Londynu

Londyn, 24. 8. (PAT) Urzędowo ogłoszono, że król Jerzy wobec zwołania parlamentu opuszcza dzisiaj wieczorem zamek w Szkocji, gdzie spędza wakacje letnie i powróci do Londynu. Zaraz po powrocie król udzieli audiencji premierowi Chamberlainowi, który złoży monarsze dokładne sprawozdanie o sytuacji.

Jutro ma się odbyć w pałacu Buckingham rada prywatna.

———

Roosevelt przerywa urlop

Narada ambasadora angielskiego z Weles'em

Nowy Jork, 24. 8. (PAT) Prezydent Roosevelt przerwał swą podróż wypoczynkową i przyspieszył swój powrót do Waszyngtonu. Prezydent oczekiwany jest w Białym Domu dziś popołudniu.

Nowy Jork, 24. 8. (PAT) Sekretarz stanu Hull, wobec zmiany sytuacji europejskiej, przerwał urlop wypoczynkowy w zachodniej Wirginii i odjechał do Waszyngtonu.

Waszyngton, 24. 8. (PAT) Ambasador brytyjski odbył wczoraj konferencję z zastępcą sekretarza stanu Summer Welles'em. Obaj mężowie stanu odmówili dziennikarzom informacji na temat odbytych rozmów.

Rozbijanie szkolnictwa polskiego w Rzeszy

Rewizje w szkołach — Wydalanie nauczycieli Polaków

Berlin, 24. 8. (PAT) Prasa polska w Niemczech komunikuje: Dnia 17 bm. o godzinie 16 popołudniu, to znaczy po godzinach urzędowania, przybyła do biura Centrali Związku Polaków w Niemczech tajna policja państwowa, która

zabezpieczyła bibliotekę podręczną przez opieczętowanie pokoju biurowego, w którym znajdowały się zbiory książek.

Dnia 18 bm. z rana, z rozpoczęciem godzin biurowych, przybyli do gmachu Centrali Związku Polaków w Niemczech organy „Gestapo" i na ich zarządzenie zakwestionowane książki wymienionych już bibliotek podręcznych zostały złożone w jednym pokoju, który został zapieczętowany. W ten sposób zostały ponownie oddane do użytku zapieczętowane poprzedniego dnia pokoje biurowe. Rewizji nie był poddany bank słowiański.

Jednocześnie z rewizją, która odbyła się w Centrali Związku Polaków w Niemczech zjawiła się w dniu 17 bm. tajna policja państwowa

w bursie Związku Akademików Polaków, ośrodek Berlin i na zarządzenie Gestapo zapieczętowano pokój z biblioteką podręczną akademików

Równocześnie została przeprowadzona rewizja w Centralnym Domu Polaków w Berlinie i oddziale Związku Polaków w Niemczech w Berlinie-Moabit. W obu ośrodkach biblioteki-wypożyczalnie zostały obłożone aresztem.

Berlin, 24. 8. (PAT) Nauczyciele w szkołach polskich na terenie Rzeszy: ks. Nawrot, prefekt gimnazjum polskiego w Bytomiu i nauczyciel Smoczyński ze Sławianowa w rejencji pogranicznej

otrzymali nakaz wydalenia z granic Rzeszy z terminem 24 względ nie 48 godzin.

Są to nowe akty zmierzające do całkowitego rozbicia szkolnictwa polskiego na terenie Rzeszy. Cała ta akcja zmierza do ostatecznego uniemożliwienia ludności polskiej w Niemczech swobodnego uczenia swej dziatwy polskiego języka ojczystego. Los szkolnictwa polskiego w Niemczech przedstawia się obecnie coraz bardziej katastrofalnie, bo po zlikwidowaniu już przed rokiem wydziału polskiego przy akademii pedagogicznej w Bytomiu

żaden Polak nie może obecnie uzyskać w Niemczech kwalifikacji na nauczyciela,

obywatele zaś polscy uczący na zasadzie wzajemności w polskim szkolnictwie w Niemczech są wydalani.

Wandalski wybryk

Katowice, 24. 8. (PAT) Ze Śląska Opolskiego donoszą: W Zimnówce, w pow. strzeleckim, nieznani sprawcy zniszczyli w nocy tablicę na grobie powstańców. Uszkodzone zostało również ogrodzenie jak i drzewka zasadzone przy grobie.

Zebranie ognisk S. L.

Warszawa, 24. 8. (Tel. wł. — 1. r.) Stronnictwo Ludowe odbędzie jeszcze w tym miesiącu nadzwyczajne zebranie wszystkich swych ognisk organizacyjnych. Zebranie poświęcone będzie zagadnieniom aktualnym.

Nauczyciele litewscy w kraju klajpedzkim nie otrzymują nadal nowych nominacyj. Od 1 sierpnia wstrzymano im wypłatę pensyj. Niektórzy nie mają już środków do życia.

Ustawiczne gnębienie

ludności polskiej w Rzeszy

Berlin, 24. 8. (PAT) Pod wpływem podjudzającej antypolskiej propagandy, prowadzonej przez prasę niemiecką, wychodźctwo polskie w Saksonii przechodzi obecnie prawdziwą gehennę. Ze wszystkich skupisk emigracyjnych nadchodzą coraz liczniejsze doniesienia

o ustawicznym i brutalnym prześladowaniu Polaków.

Najordynarniejsze przezwiska i ciągłe groźby pobicia i katowania, a nawet grożenie zabójstwem są zjawiskiem codziennym. Wielu robotników wobec rozbestwienia Niemców wieczorem w ogóle nie może opuszczać domu.

Od aktów terroru nie są wolne nawet dzieci polskie a

młodzież niemiecka poczytuje sobie za rzecz „honoru" znęcanie się nad bezbronnymi dziećmi Polaków.

Bombowiec niemiecki nad Boguminem

Polski samolot zmusił intruza do ucieczki

Bogumin, 24. 8. (PAT) Wczoraj o godz. 13 od strony Niemiec nadleciał niemiecki samolot bombowy 3-motorowy, który szybował nad Boguminem miastem i Boguminem nowym.

Zaalarmowano władze wojskowe i **niebawem nadleciał polski samolot myśliwski, który zmusił niemieckiego bombowca do cofnięcia się z nad terytorium Polski.**

Podobne naruszenie **granicy przez** bombowce niemieckie **miało miejsce** wczoraj w godzinach **przedwieczornych.**

Status quo w stosunkach

szwajcarsko-sowieckich

Genewa, 24. 8. (PAT) Szwajcarska agencja telegraficzna ogłosiła następujący komunikat:

W Genewie odbyło się posiedzenie komisji spraw zagranicznych szwajcarskiej rady narodowej. Komisja przyjęła do wiadomości postanowienia rady związkowej utrzymania, o ile możności, stosunków dyplomatycznych ze wszystkimi państwami. W obecnych okolicznościach komisja wypowiedziała się w swej większości zgodnie z radą związkową na rzecz utrzymania status quo w stosunku z ZSRR.

———

Sowiety uznają aneksję

Austrii i Czechosłowacji

Moskwa, 24. 8. (PAT) Dzisiejsza prasa sowiecka nie zamieściła żadnych komentarzy w sprawie mającego nastąpić paktu nieagresji pomiędzy Sowietami a Rzeszą.

W tutejszych kołach politycznych i dziennikarskich **przypuszczają, iż w rezultacie zawarcia sowiecko-niemieckiego paktu nieagresji nastąpi zmiana stanowiska ZSRR wobec niemieckiej aneksji Austrii i Czechosłowacji.**

———

Rozmowy niemiecko-sowieckie wywołały panikę w kołach ukraińskich

Wiedeń, 24. 8. (PAT) Wiadomość o rozmowach niemiecko-sowieckich wywołała w ukraińskich kołach politycznych Wiednia wielkie poruszenie,

które przerodziło się w ogólną dezorientację i depresję.

Kierownictwo ukraińskiego ruchu politycznego w Wiedniu stara się jeszcze z wysiłkiem podtrzymać wrażenie wśród tutejszej kolonii ukraińskiej, jakoby rozmowy niemiecko-rosyjskie w niczym nie zmieniały dotychczasowego programu politycznego ukraińskiego, popieranego przez tutejszy narodowy socjalizm, oraz podtrzymać wrażenie, jakoby Niemcy nie usiłowały Ukraińców sprzedać.

Faktem jest, że

od niedzieli powstrzymano się z wyglaszaniem zwykłych audycyj ukraińskich,

motywując to trudnościami technicznymi.

Nie ulega też wątpliwości, że kolonia ukraińska zrozumiała ostatecznie wartość niemieckich obietnic

———

Ribbentrop w pancernym aucie

przejeżdża ulicami Moskwy

Na innym miejscu podaliśmy już wiadomość naszego korespondenta warszawskiego o przyjeździe Ribbentropa do Moskwy. Poniżej zamieszczamy w relacji PAT-a charakterystyczne szczegóły o „powitaniu" największego wroga komunizmu w Moskwie. — Red.

Moskwa, 24. 8. (PAT) Przylot Ribbentropa do Moskwy nastąpił wczoraj o godz. 13 na lotnisko centralne w Moskwie. Wraz z Ribbentropem przybyły 32 osoby oraz agenci Gestapo z osobistej ochrony Ribbentropa.

Dworzec lotniska udekorowany był od wewnętrznej strony, a nie od ulicy,

pośrodku dwiema flagami sowieckimi, a po bokach czterema flagami niemieckimi ze swastyką.

Kompanii honorowej na powitanie ministra niemieckiego władze sowieckie nie delegowały. Nie było również orkiestry, która odegrałaby hymny narodowe.

Ribbentrop odjechał z lotniska Packardem pancernym premiera Mołotowa pod opieką osobistej ochrony Mołotowa.

Samochód udekorowany był niemiecką flagą ze swastyką.

Jest to pierwszy wypadek, kiedy flaga ze swastyką ukazała się na ulicach Moskwy. Dotychczas swastyka była tu tematem najzłośliwszych karykatur. W ostatnim numerze sowieckiego tygodnika satyrystycznego „Krokodil" swastyka została jeszcze użyta jako element niezbyt pochlebnej dla Niemiec karykatury.

Żadnych wizyt kurtuazyjnych Ribbentrop składać nie będzie.

Moskwa, 24. 8. (PAT) Konferencja ministra Ribbentropa z premierem Mołotowem trwała przeszło trzy godziny.

Ambasador Schulenburg wydał na cześć Ribbentropa obiad

Rzecz charakterystyczna, że z ambasady japońskiej nikt nie został zaproszony.

MOBILIZACJA WE FRANCJI

100 tysięcy rezerwistów powołano pod broń — Narada wojenna w ministerstwie wojny

Paryż, 24. 8. (PAT) Ogłoszono następujący komunikat oficjalny:

Ze względu na sytuację europejską rząd postanowił rozszerzyć dotychczas wydane zarządzenia wojskowe, powołując pod broń dodatkowy kontyngent rezerwistów.

* * *

W kołach dobrze poinformowanych twierdzą, że w ostatnich godzinach powołano pod broń we Francji około 700 tysięcy rezerwistów.

Paryż, 24. 8. (PAT) Premier Daladier, po zakończeniu konferencji z ambasadorem Polski, przewodniczył zebraniu Komitetu Obrony Narodowej, które odbyło się w gmachu Ministerstwa Wojny. W obradach wziął udział min. spraw zagr. Bonnet, min. marynarki Campinchi, min. lotnictwa La Chambre, gen. Gamelin, gen. Colson, admirał Darlan i kontrolor generalny Jacomet.

Paryż, 24. 8. (PAT) **Prezydent Lebrun powrócił z wywczasów do Paryża o godz. 18.55.**

Paryż, 24. 8. (PAT) Od godz. 9 wieczorem wszystkie radiostacje paryskie w swoich dziennikach prasowych zapowiadają, że w ciągu nocy rozklejone zostaną na gmachach publicznych Paryża afisze, powołujące pod broń pewne roczniki rezerwistów.

Rozklejenie tych afiszów zostało zdecydowane ze względów technicznych jako bardziej sprawny sposób powołania niż wezwania indywidualne.

Francja i Anglia nie zmienią linii postępowania

Paryż, 24. 8. (PAT) Znany z dotychczasowych prosowieckich sympatyj publicysta Pertinax pisze na łamach dziennika „Ordre", że

pakt o nieagresji z Niemcami oznacza, że albo Rosja obecna jest zbyt słaba i rozdarta wewnętrznie, by stawić czoło wojnie, i dlatego pakt o nieagresji mógłby oznaczać ugięcie się Rosji, które może iść bardzo daleko, albo jeżeli Rosja zdolna jest do stawienia oporu, to pakt o nieagresji oznaczałby tylko, że pragnie ona zachować swobodne ręce.

Na łamach dziennika „Figaro" p. D'Ormesson pisze:

Nie przestawaliśmy nigdy powtarzać, że Francja i Anglia pozostaną solidarnymi w obliczu ewentualnego zamachu. Nie mówiliśmy o Sowietach, ponieważ były one poza nawiasem tej wspólnej decyzji. Dlatego też dla nas nic się nie zmieniło i

nie dopuścimy jutro niczego, czego bylibyśmy zdecydowani nie dopuścić wczoraj.

Jeżeli cokolwiek się zmieniło, to tylko fakt, że sprawa, której bronimy, stała się od wczoraj jeszcze bardziej jasną i bardziej czystą.

Radykalna „Ere Nouvelle" pisze, że godzina stała się bezwątpienia poważna, lecz

godna podziwu jedność narodów pokojowych, godna podziwu solidarność Francji i W. Brytanii,

zespalających swoje wysiłki i prowadzących równoległą akcję na rzecz obrony pokoju, sprawiają w tej chwili wrażenie,

jak gdyby wszystkie te akcje były kierowane przez jednolite dowództwo.

Front pokoju istnieje. Jest on realnością żywą i działającą.

„Petit Parisien" pisze, że projekt pakt tu pomyślany był w Berlinie jako poparcie dla polityki niemieckiej, która już

już marzy o zmianie mapy Polski.

Są to jednak

pobożne życzenia Niemiec,

które nie mają żadnych realnych podstaw.

Polska jest zdecydowana bronić swej niepodległości,

a Anglia i Francja saną u jej boku gdy tego zajdzie potrzeba.

Drugorzędne znaczenie paktu sowiecko-niemieckiego

Londyn, 24. 8. (PAT) Omawiając skutki zapowiedzianego paktu niemiecko - sowieckiego „Manchester Guardian" czyni nast. uwagi:

Szczegóły paktu posiadają drugorzędne znaczenie. Od pewnego już czasu wydawało się, że Rosja nie myśli poważnie przyłączyć się do frontu pokoju i że przeciąga ona negocjacje, toczące się w Moskwie, tak, aby zwiększyć swą korzystną w przetargach pozycję. Jasnym jest, że w razie wojny Rosja nie chce być zaangażowana ani po jednej, ani po drugiej stronie, lecz pragnie odnieść możliwie największe korzyści możliwe z obu stron.

Pomoc, jaką Rosja mogłaby udzielić, jest stosunkowo niewielka. Polacy, któ rzy przez cały czas nie mieli żadnych iluzyj co do Rosji, nie są zbytnio zaalarmowani krokiem rosyjskim. W każdym razie Polacy zdecydowani są obecnie, tak jak i przedtem, trwać silnie przy swoim zdecydowanym stanowisku.

Francuskie i brytyjskie gwarancje wobec Polski i Rumunii, tak jak dawniej, nadal obowiązują — kończy „Manchester Guardian".

Akces Rosji do... paktu antykominternowskiego

Warszawa, 24. 8. (Tel. wł. — l. r.) Londyńska radiostacja w komunikatach wieczornych, podając głosy prasy francuskiej, dotyczące zapowiedzi paktu nieagresji, zwróciła specjalną uwagę na stwierdzenie, że Rosja sowiecka, decydując się na zawarcie paktu z Niemcami, tym samym przystąpiła do... paktu antykominternowskiego.

Ambasador Francji u min. Ciano

Rzym, 24. 8. (PAT) Ambasador Francji w Rzymie odwiedził wczoraj popołudniu min. Ciano. Jak słychać, w czasie rozmowy, ambasador francuski przedstawił ministrowi włoskiemu stanowisko swego rządu wobec zagadnień europejskich.

Nadzwyczajne posiedzenie rządu tureckiego

Warszawa, 24. 8. (Tel. wł. — l. r.) Ze Stambułu donoszą: Gabinet turecki zebrał się wczoraj na nadzwyczajne narady pod osobistym przewodnictwem prezydenta Turcji Ismeta Inonu. Minister spraw zagranicznych odbył dłuższą konferencję z ambasadorem rumuńskim.

Radiowa mowa Halifaxa

Londyn, 24. 8. (PAT) Minister spraw zagranicznych lord Halifax wygłosi dziś o godz. 20.30 dziesięciominutowe przemówienie przed mikrofonem radiofonii brytyjskiej w ramach „National Program". Szereg radiostacyj europejskich i amerykańskich transmitować będzie to przemówienie.

Masowe aresztowania Polaków w Gdańsku

Heimwehra rekwiruje szkoły polskie

Gdańsk, 24. 8. (PAT) Gdańska policja polityczna zaaresztowała w ciągu ostatnich 24 godzin szereg kolejarzy polskich, nie podając dotychczas powodów aresztowania. Poza tym policja gdańska dokonała licznych aresztowań wśród Polonii gdańskiej. Aresztowania te posiadają charakter masowy.

Gdańsk, 24. 8. (PAT) Wczoraj gdańska policja graniczna po raz pierwszy na dworcach kolejowych w Sopotach i Oliwie

dokonała rewizyj paszportowych oraz rewizyj zawartości teczek, walizek i t. p. wśród podróżnych.

Dokonywano tego na terenach kolejowych, gdzie — jak wiadomo — uprawnienia posiada jedynie policja kolejowa.

W jednym wypadku na zapytanie przez urzędującego na stacji w Oliwie urzędnika kolejowego, jakim prawem policja graniczna przeprowadza na terenie obiektów kolejowych rewizję —

jeden z policjantów gdańskich wskazał na rewolwer i oświadczył, że to mu daje prawo do wszystkiego.

Zrewidowano również stawidło w Oliwie i jedno z biur stacyjnych.

Gdańsk, 24. 8. (PAT) Szkoła Polskiej Macierzy Szkolnej w miejscowości Piekło na terenie Wolnego Miasta, oraz szkoła senacka z polskim językiem wykładowym w Orunii pod Gdańskiem zostały zarekwirowane przez gdańską Heimwehrę.

Nocne posiedzenie gabinetu

Warszawa, 24. 8. (PAT) DNIA 23 BM. ODBYŁO SIĘ POD PRZEWODNICTWEM PREMIERA GEN. SŁAWOJA - SKŁADKOWSKIEGO POSIEDZENIE GABINETU.

Ambasador W. Brytanii wręczył Hitlerowi pismo Chamberlaina

Berlin, 24. 8. (PAT) Niemieckie Biuro Informacyjne komunikuje:

Kanclerz Hitler, stosując się do życzenia rządu brytyjskiego, przyjął wczoraj w swej willi Berghof ambasadora brytyjskiego sir N. Hendersona.

Ambasador wręczył kanclerzowi list premiera brytyjskiego, który zredagowany był w takim samym duchu, jak wczorajsza angielska deklaracja na temat posiedzenia gabinetu.

Kanclerz nie pozostawił ambasadorowi brytyjskiemu żadnych wątpliwości, że zobowiązania udzielone przez rząd brytyjski nie mogą spowodować Rzeszy do rezygnacji z występowania w sprawie swoich ważnych narodowych życiowo ważnych interesów.

Pogotowie wojenne Gibraltaru

Artyleria zajęła stanowiska

Gibraltar, 24. 8. (PAT) Od wczoraj stan pogotowia wojennego w Gibraltarze jest zupełnie widoczny. W garnizonie brytyjskim panuje ożywienie. Wszelkie przepustki i urlopy w oddziałach wojskowych zostały zniesione. Stanowiska ciężkiej artylerii nadbrzeżnej i przeciwlotniczej na skalnych szczytach w pobliżu twierdzy zostały obsadzone. Oddziały na granicy hiszpańskiej wzmocniono. Wejście do portu od strony północnej zostało zamknięte. Komisja obrony Gibraltaru odbyła narady. Oczekiwane jest przybycie nowych okrętów wojennych.

Zakaz wywozu surowców z Anglii

Londyn, 24. 8. (PAT) **Rząd brytyjski wydał wczoraj wieczorem specjalne zarządzenie dla utrzymania poziomu zapasu surowców w kraju. M. in. wydano zakaz wywozu za granicę szeregu surowców, a wśród nich aluminium, miedzi, ołowiu, żelaza, stali i złomu, bawełny, kauczuku, niklu. Wywóz tych surowców będzie się mógł odbywać jedynie za specjalnym zezwoleniem.**

Pokojowy apel króla Leopolda

Bruksela, 24. 8. (PAT) Wczoraj przed obiadem, wydanym na cześć ministrów spraw zagranicznych grupy Oslo, król Leopold odczytał deklarację, zawierającą apel na rzecz pokoju

Podpisanie układu francusko-tureckiego

Paryż, 24. 8. (PAT) Wczoraj wieczorem w ministerstwie handlu podpisany został układ handlowy francusko-turecki.

SZPIEGOSTWO NIEMIECKIE

Jak powtarza się historia klęski Niemiec

Rozmowa z b. szefem kontrwywiadu wojskowego

(ś) Wybuch wojny europejskiej poprzedziła, jak wiadomo, rozwinięta w najszerszej skali akcja szpiegostwa niemieckiego.

Gdy analizuje się dziś dostępne już dokumenty z okresu wielkiej wojny, odnosi się czasem wrażenie, że cała strategia generalnego sztabu niemieckiego była niezwykle pracowicie montowana wyłącznie na fundamentach — jak później się okazało, zdumiewająco niepewnej i kruchej akcji szpiegowskiej.

Precyzja, z jaką ogarniano mackami szpiegostwa całą Europę, stała się w wielu krajach powodem głębokiego niepokoju i rozbudzenia panicznych nastrojów wojennych, wkrótce jednak, o wiele szybciej, niż można było się spodziewać, okazało się że precyzja niemieckiej roboty wywiadowczej była typową niemiecką pedanterią, tak bardzo charakterystyczną dla mózgów niemieckich, niezdolnych do lotniejszej wyobraźni, a przede wszystkim — do zrozumienia psychologii swoich przeciwników.

Nic też dziwnego, że pracowicie wznoszony gmach szpiegostwa niemieckiego runął w pierwszych dniach wojny, zlikwidowany brutalną bezwzględnością dyskretnie pracującego kontrwywiadu.

Możnaby zaryzykować dziś twierdzenie, że klęska Niemiec podczas wielkiej wojny była konsekwencją klęski szpiegostwa niemieckiego. Rozbitych ośrodków wywiadu nie zdolali już odbudować nigdzie — rozpoczęła się gra na ślepo, szaleńcza gra, podsycana ambicją i znowu tak bardzo typową dla mentalności niemieckiej — butnością, pewnością w swoje siły, wiarą w swoje... posłannictwo.

Kontynuując nasz cykl wywiadów i artykułów z dziedziny szpiegostwa obcego, podajemy dziś niezwykle interesującą rozmowę z b. szefem kontrwywiadu wojskowego, który już w tamtych czasach zetknął się bezpośrednio z niemiecką robotą wywiadowczą na słynnych szlakach szpiegowskich — od Salonik do Warszawy, Paryża, Londynu i w głównym centrum światowego szpiegostwa, w Szwajcarii.

— Panie majorze, czy mógłby pan określić układ sił organizacyj szpiegowskich przed wybuchem wielkiej wojny?

— Dla przykładu mogę panu podać fundusze Anglii i Niemiec, przeznaczone na akcję szpiegowską, co najlepiej świadczy o olbrzymich dysproporcjach możliwości montowania sieci szpiegowskich przez jedno i drugie państwo. — Dziś już nie jest tajemnicą, że Anglia przed rozpoczęciem wojny przeznaczyła na służbę wywiadowczą 50.000 funtów szterlingów rocznie, gdy Niemcy w tym samym czasie przeznaczyły na akcję szpiegowską fundusze dwanaście razy większe, a więc sześćset tysięcy funtów szterlingów.

Trudno byłoby uwierzyć, że przy takim układzie sił Niemcy nie wyjdą z tej walki zwycięsko. Trzeba też przyznać, że czuli się niesłychanie pewni wyników swojej roboty. I nie ukrywali dumy z powodu tak wspaniale rozbudowanej sieci szpiegowskiej.

Gdy zasypali całą Anglię setkami agentów, którzy rzeczywiście przez dłuższy czas grasowali tam ze zdumiewającą bezkarnością, zdawało im się, że Anglicy to najbardziej naiwny naród na świecie. A gdy szpiegostwo w Anglii rozpanoszyło się już tak butnie, że zaczynało to wywoływać publiczne głosy oburzenia i dla zaspokojenia angielskiej opinii publicznej trzeba było dokonać jakiegoś manewru, przy czym aresztowano trzech agentów niemieckich — w Berlinie wywołało to szczerą wesołość.

Podobno szef wywiadu niemieckiego miał zawołać ze śmiechem: — Cóż za naiwni są ci poczciwi Anglicy! Nie znają nawet podstaw rzemiosła szpiegowskiego! W ciągu 10 lat aresztowali „aż" trzech naszych agentów"...

— Czy to miało świadczyć, panie majorze — zapytałem — że wywiad angielski istotnie nie stał na wysokości zadania?

— Ależ nic podobnego! — zawołał mój rozmówca. — Pierwszy dzień wojny był pewnego rodzaju świadectwem kultury angielskiej służby wywiadowczej. Wtenczas dopiero okazało się, że szpiegostwo niemieckie pracowało w Anglii, jak pod kloszem... Ruchy prawie każdego szpiega były najdokładniej śledzone. Kontrwywiad angielski pracował precyzyjnie.

W sierpniu, gdy Anglia wypowiedziała wojnę Niemcom, pewnego dnia o świcie znalazło się pod kluczem odrazu 20 najpoważniejszych „asów" wywiadu niemieckiego, którzy do ostatniej chwili czuli się w Anglii zupełnie bezpieczni. A poza tym — dwustu szpiegów niemieckich było pod najściślejszym dozorem i dziewięć tysięcy poddanych nieprzyjacielskich internowano. Były to więc wielkie łowy, które przeszły do historii jako jeden z najświetniejszych wyczynów angielskiej służby wywiadowczej.

— A jak potem przejawiała się w Anglii praca wywiadu niemieckiego?

— Szpiegostwo niemieckie poniosło w Anglii tak wielką porażkę, że jego organizatorzy nie mogli nawet marzyć o odbudowie go w początkowych rozmiarach. Nie należy przy tym zapominać, że podobnie jak obecnie, wywiad angielski współpracował ściśle z wywiadem francuskim, dzięki czemu taką samą klęskę poniosło szpiegostwo niemieckie we Francji.

O błyskawicznym tempie działania tych dwóch kontrwywiadów świadczy najlepiej fakt, że np. w Anglii nie został uszkodzony przez szpiegów ani jeden most, ani jeden tor kolejowy. — Szpiegostwo niemieckie nie miało czasu na realizację swoich planów wielkiej akcji sabotażowej na terenie Anglii. Zostało rozgromione bezwzględnie i nigdy już, aż do końca wojny, nie zdołało aktywniej wznowić swojej działalności.

— Jaką opinię wśród fachowców kontrwywiadu mają agenci wywiadu niemieckiego?

— Najgorszą. Niemiec, już jako typ, nie nadaje się na szpiega. Żeby nawet najlepiej władał angielskim, francuskim lub polskim — zawsze można go rozpoznać po jego akcencie, po typowej budowie głowy, po ogólnym wyglądzie zawsze nieco przyciężkim, a gdy bliżej się nim zainteresować — pozna się go po ciężkim umyśle i braku tak bardzo potrzebnej w tym zawodzie inicjatywy. Niemcy mieli zawsze najgorze pomysły i to przeważnie — kopiowane. Jedyną ich przewagą była agresywność i liczebność. Zawsze w robocie szpiegowskiej występowali tłumnie, gromadnie, jak teraz. I dlatego prawdopodobnie zawsze jeden zręczny agent francuski lub angielski likwidował całe ich centrale, bo to już jest faktem znanym powszechnie, że szpieg niemiecki rzadko dał się poznać ze swojej inteligencji, prawości i odwagi.

Podczas całej wojny towarzyszyła im „sława" „mokrej roboty", gdyż nie cofali się przed morderstwami. W żadnym państwie nie wykonano też tyla wyroków śmierci na szpiegach co w Niemczech. System ich pracy różnił się krańcowo od szpiegostwa francuskiego i angielskiego. A zwłaszcza od angielskiego, które ogólnie było znane, jako „białe szpiegostwo". Wywiad angielski wychodził bowiem z założenia, że odkrycie jednego słowa tajnego szyfru miało dla Anglii większe znaczenie, niż tuzin egzekucyj w Tower w Londynie. Dlatego prawdopodobnie podczas całej wojny w Anglii nie rozstrzelano nawet dwudziestu szpiegów. Warto też przy tym zwrócić uwagę, że jedną z najważniejszych zasad szpiegostwa angielskiego było nie używanie w służbie wywiadowczej typów wątpliwych i kobiet, bo ci nie wcześniej to później — zdradzali. Niemcy natomiast i w tej dziedzinie mają „wspaniałe" rekordy. Ale o tym pomówimy podczas następnej rozmowy.



SZPIEG STARA SIĘ DOTRZEĆ WSZĘDZIE, GDZIE SIĘ ZNAJDUJE WOJSKO. W KAWIARNIACH I RESTAURACJACH AGENTKI WYWIADU WYSTĘPUJĄ NAJCZĘŚCIEJ W ROLI KELNEREK.

PIERRE RICHARD

ENTUZJASTA I LAIK

Z moim przyjacielem, Johnem Snubbem postanowiliśmy tych wakacji odbyć pieszą wędrówkę po Italii środkowej. Snubb jest pierwszorzędnym towarzyszem, tylko niekiedy lubi robić kawały, które nie zawsze wychodzą mu na zdrowie. Poza tym umie pić jak dromedar, który parę tygodni usychał z pragnienia, nie będąc nigdy pijanym.

Koleją dojechaliśmy do Bolonii, a stamtąd tęgimi marszami dziennymi przez Apeniny zbliżaliśmy się do Pistoia.

Gdzieś po drodze minął nas piękny, ciemno-zielony samochód. Pozdrowiliśmy skinieniem ręki kierowcę. Nie powinniśmy byli tego czynić. Samochód zwolnił biegu i zgrzytając hamulcami przystanął kilkanaście kroków przed nami. Kierowca zaprosił nas najuprzejmiej, byśmy wsiedli do jego maszyny. Przewiezie nas parę kilometrów.

Był to czarnooki i czarnobrody tubylec, może czterdziestoletni, który wyglądał na uśmiechniętego po przyjacielsku, zięcia Rinalda Rinaldini. Nie chcąc go obrazić wsiedliśmy do wozu.

Naprawdę nie powinniśmy byli tego czynić. Gdy tylko zajęliśmy miejsca, nasz gospodarz wymienił — nie swoje nazwisko, tylko markę wozu. Jechaliśmy doliną Rena. Właściciel samochodu chwalił przez cały czas zalety swojego automatycznego sprzęgła. W przerażającym tempie zjeżdżaliśmy apenińską serpentyną wdół. Kierowca rozwodził się przez cały czas o nadzwyczajności resorów swojej karoserii.

Gdy ujrzeliśmy w oddali San Marcello, kierowca wykładał nam właśnie tajemnice funkcjonowania gaźnika, do czego użył dla ilustracji swoich obydwu rąk. Gdy chwycił kierownicę byliśmy o parę centymetrów od przepaści. Poznałem po wyrazie twarzy Snubba, że mój przyjaciel miał już wyżej uszu doskonałości gościnnego wozu i że obmyśla jakiś plan diabelski.

„Gaźnik?" zapytał naiwnie, „cóż to takiego?"

Kierowca uszczęśliwiony tym zainteresowaniem zaczyna swoje: tamtędy napływa benzyna, pływak reguluje, w miarę jak motor pracuje działa jedna lub więcej dysz...

„Aha", ucieszył się Snubb. „To bardzo ciekawe. Naprawdę bardzo ciekawe. A jaki właściwie gaz wytwarza się w gaźniku: gaz świetlny, czy cjanowodór?"

Właściciel pięknego samochodu zaniemówił na kilka sekund. Potem zaczął cały wykład od początku: tędy dochodzi benzyna, tu pływak, tam dysza..."

„Tak, tak" powiada Snubb, pogrążony w głębokich rozmyślaniach. „Ale w jaki sposób może ten gaz oświecać wóz, jeżeli siedzi tu z przodu w motorze? To przecież niemożliwe".

Na czole uprzejmego właściciela samochodu ukazały się lśniące krople potu. Zdawało się, że dla tego człowieka świat straci cały swój urok, jeżeli nie zdoła temu idiocie wytłumaczyć na czym polega zasada gaźnika. Zaczął jeszcze raz używając najprostszych terminów podobnie jak wykłada się pięcioletniemu dziecku: ciocia dała ci dwa jabłka. Jedno zjadłeś, pół dałeś siostrzyczce. Ile ci zostało?

„Aha", rzecze Snubb radośnie, „więc gaźnik rozgrzewa benzynę i zamienia ją w gaz! Teraz rozumiem! To genialne, to nadzwyczajne!"

Kierowca zrobił taki ruch prawą ręką, jakby chciał sięgnąć nią po rewolwer. Westchnął ciężko. Poprosił Snubba zmienionym głosem, aby ten powtarzał wszystko co usłyszy, powoli i uważnie. A więc tam przewód na benzynę, pływak reguluje, dysza wprowadza mieszankę do motoru, gdzie się zapala i eksploduje.

Snubb powtórzył posłusznie i mozolnie cały wykład. Nagle spochmurniał. „Benzyna eksploduje?" wrzasnął. „Na miłość boską! To wóz wyleci w powietrze!"

Kierowca jęknął. Zgrzytnęły hamulce, wóz stanął.

„Proszę, niech panowie wysiędą" poprosił ponuro właściciel samochodu.

Podniósł maskę przykrywającą motor i z anielską cierpliwością jął tłumaczyć Snubbowi zasadę gaźnika, demon-

Europa wobec paktu niemiecko-sowieckiego

„Nie zapomnijmy, że ci, którzy rządzą dzisiejszą Rosją, to poplamieni krwią, podli przestępcy, że chodzi tu o szumowiny ludzkości, które dzięki pomyślnym okolicznościom opanowały w tragicznej godzinie wielkie państwo...".
(„Mein Kampf", str. 750).

Po pierwszym osłupieniu, w jakie wprawiła opinię europejską wiadomość o układzie zawartym pomiędzy przedstawicielami dwóch skrajnie przeciwnych kierunków ideologicznych, nastąpiła reakcja. Nie jest ona taką, jak Rzesza się spodziewała. Z głosów prasy angielskiej, francuskiej, rumuńskiej itp. przebija prócz nieukrywanego zdziwienia źle zamaskowany uśmiech. Charakter propagandowy i demonstracyjny nowego porozumienia sowiecko-niemieckiego jest zbyt oczywisty, ażeby można przywiązywać doń większe znaczenie. W „biblii" narodowego socjalizmu pisze kanclerz Hitler następujące słowa: „Nie zawiera się nigdy układu z partnerem (Rosją Sowiecką), którego jedynym interesem jest zniszczenie drugiego. Nie zawiera się układu przede wszystkim z takimi podmiotami, dla których żaden układ nie byłby święty, gdyż nie żyją na tym świecie jako przedstawiciele honoru i prawdziwości, ale jako reprezentanci kłamstwa, oszustwa, złodziejstwa, plądrowania, rabunku"... — Niejednokrotnie wprawdzie mieliśmy możność stwierdzenia w ostatnich czasach, że praktyka narodowego socjalizmu odbiega dość znacznie od zasad uwiecznionych w tej „ewangelii" Trzeciej Rzeszy. Ale obecnie parodia dosięgła szczytu: twórca paktu antykominternowskiego p. von Ribbentrop podpisuje pakt o nieagresji z Sowietami. I dlatego Europa się uśmiecha.

Uśmiech ten zaprawiony jest u niektórych pewną goryczą. Mamy tu na myśli przede wszystkim te państwa, które w swoim czasie przystąpiły do zorganizowanego przez Rzeszę bloku antykominternowskiego i które, nie posiadając „zwrotności" niemieckiej, nie są w stanie wynaleźć związku w jakim pozostaje nowy układ do założeń ideologicznych paktu antykominternowskiego. Oficjalne koła tych państw zachowują — jak czytamy w prasie — rezerwę. Natomiast nieoficjalna część społeczeństwa, a więc ludność nie ukrywa jaknajgorszego wrażenia, które wiadomość ta wywarła. Tak jest na Węgrzech, w Japonii, w Hiszpanii, a nawet we Włoszech, pomimo, że prasa włoska dla „ratowania honoru" musi pisać inaczej.

W Londynie podkreśla się, że obronne zarządzenia Wielkiej Brytanii nie były nigdy kalkulowane na podstawie kooperacji Rosji. Pakt o nieagresji niemiecko-sowieckiej nie może zatem mieć żadnego wpływu na sytuację i nie może osłabić postanowienia Wielkiej Brytanii i Francji „bez względu na to, coby się stało" — jak pisze „Evening News". Prasa angielska zastanawia się przede wszystkim nad wrażeniem jakie „volte face" niemiecka musi wywrzeć na niemieckiej opinii publicznej, która — jak pisze „Star": „zmuszona zostanie do akceptowania starego diabła bolszewickiego jako nowego anioła".

Francja przyjęła wiadomość o zamierzonym pakcie niemiecko-sowieckim z całkowitym spokojem i uważa go za teatralne posunięcie, które jednym zamachem niszczy całą konstrukcję paktu antykominternowskiego, a nie wnosząc niczego nowego do sytuacji jest tylko dalszym etapem akcji zastraszania prowadzonej przez Trzecią Rzeszę. O tym — zdaniem francuskich kół politycznych, świadczy przede wszystkim propaganda, jaką Trzecia Rzesza roztacza dookoła układu z ZSRR.

Zarówno prasa francuska jak angielska konstatuja spokój polskiej opinii publicznej, zaznaczając, że polityka polska nie ulega żadnym zmianom.

Stanowisko Polski jest znane: zostało ono sformułowane dwukrotnie w przemówieniach Marszałka Śmigłego Rydza i ministra Becka. Stanowiska tego nie mogą zachwiać żadne najbardziej „efektowne" chwyty propagandy niemieckiej.

Prawda o Niemcach w Polsce —
oświata i kultura

Najcięższy atak antypolskiej propagandy skierowany jest przeciw rzekomemu „prześladowaniu" i „gnębieniu" — przeciw „brutalności" i „barbarzyństwu" wobec mniejszości niemieckiej w Polsce w dziedzinie oświaty i kultury.

Rozpatrzmy więc, jak się przedstawia „stan posiadania" Niemców w Polsce w tej dziedzinie, biorąc jako podstawę cyfry i dane z r. 1938.

Otóż Niemcy rozbudowali u nas bardzo gęstą i rozgałęzioną sieć szkolnictwa. Obecnie do wyszkolenia dzieci niemieckich w Polsce służą:

3 przedszkola publiczne (uczniów 104),

51 przedszkoli prywatnych (uczniów 1663), 359 szkół powszechnych publ. (uczniów 36.193), 238 szkół powszechnych pryw. (uczniów 15.240) 2 gimnazja państwowe (uczniów 239), 13 gimnazjów prywatnych (uczniów 2.231), 2 licea państwowe (uczniów 84), 11 liceów prywatnych (uczniów 295).

Razem więc mamy w Polsce 679 szkół niemieckich, a znajduje się w nich 55.045 dzieci.

Cyfry te nabierają wymowy, gdy zainteresujemy się tym, jak wygląda szkolnictwo polskie w Trzeciej Rzeszy. Otóż „Deutsche Schulzeitung in Polen" ogłosiło odnośne dane wedle stanu z 1 lipca 1938.

Istnieją zatem na terenie Rzeszy następujące szkoły polskie.

Na Śląsku: 6 powsz. szkół publ. i 7 prywatnych i 1 gimnazjum w Bytomiu.

W Prusach Wschodnich: 49 powszechnych szkół i 1 prywatne gimnazjum w Kwidzynie (Marienwerder).

We wszystkich tych szkołach kształci się 1.172 dzieci polskich...

Zestawienie więc jest takie: Polska daje niemieckim dzieciom 679 szkół, Niemcy dają polskim dzieciom 64 szkół... W Polsce jest w niemieckich szkołach 55.045 dzieci, w Rzeszy w polskich szkołach 1.722 dzieci...

Tak w świetle cyfr wygląda „prześladowanie' szkolnictwa niemieckiej mniejszości w Polsce!

Szkolnictwo to nie tylko nie zaznaje ze strony polskiej przeszkód, ale wręcz przeciwnie: wciąż się powiększa i rozbudowuje.

Jako dowód przytoczymy kilka spośród licznych zezwoleń, udzielonych przez władze polskie w r. 1938 Niemcom w dziedzinie rozbudowy ich szkolnictwa. A więc:

udzielenie praw publ. dla niem. gimnazów w Chorzowie i Grudziądzu;

pozwolenie na budowę szkół w Bydgoszczy i Wolsztynie;

otwarcie szkoły w Königsberg (pow. Łańcut);

przedłużenie pozwolenia na używanie lokalu szkolnego w Międzychodzie;

pozwolenie na budowę internatu dla szkoły w Chorzowie;

pozwolenie na używanie budynku szkolnego w Wągrowcu,

uruchomienie nowego przedszkola w Białej,

uchwała Sejmu Śląskiego o dotacji dla niem. gimnazjum i liceum w Bielsku.

Tak wygląda „gnębienie" szkolnictwa...

Spójrzmy na inne działy kultury.

Mniejszość niemiecka w Polsce rozporządza doskonale zorganizowaną i bardzo rozpowszechnioną prasą. Obecnie jest w Polsce 110 niemieckich czasopism o różnym typie i charakterze. A więc czasopism: politycznych 39, młodzieżowych 9, gospodarczych 22, naukowych 2, wyzn. ewang. 34, wyzn. katol. 2, agencji prasowych 2.

Nie można zatem powiedzieć, by mniejszość niemiecka u nas miała skąpo własnych źródeł informacyjnych c

(Dalszy ciąg na str. 9-tej)

Przegląd prasy

Trudna sytuacja Włoch

Korespondent rzymski „Gazety Polskiej" charakteryzuje trudną sytuację Włoch, która tłumaczy ich stanowczą niechęć do wojny:

Wspólne zwycięstwo odniesione przy pomocy Niemiec przyniešćby powinno Włochom wzmocnienie i rozszerzenie stanu posiadania w rejonie śródziemnomorskim i Afryce, ale równocześnie miałoby ten skutek, że Włochy utracićby mogły wiele ze swej niezależności, zważywszy, że Rzesza triumfująca w Europie gniotłaby swym ciężarem nie tylko przeciwników, ale i przyjaciół. Wynik wojny podjętej przez Niemcy dla nowych zdobyczy terytorialnych oraz celem uzależnienia poszczególnych państw Europy Środkowej i bałkańskiej doprowadzićby mógł do takiego rozrostu sił niemieckich, że konsekwencje zeszłorocznego „Anschlussu" mogłyby się z włoskiego punktu widzenia okazać niewinną igraszką w porównaniu z tym, co by nastąpiło po nowej wojnie europejskiej, wygranej przez Niemcy. Najprawdopodobniej wyłączną domeną politycznych i gospodarczych wpływów Rzeszy stałaby się cała Europa Środkowa i dunajska, a konkurencja gospodarcza jaką ze strony Niemiec odczuwa ją dziś Włochy na Bałkanach, a zwłaszcza w Jugosławii, zakończyłaby się prawdopodobnie szybkim zwycięstwem silniejszych Niemiec, których napór na włoski Adriatyk zwiększałby się proporcjonalnie do sukcesów odniesionych w wyniku zwycięskiej wojny europejskiej.

Czy wobec takiej perspektywy w interesie włoskim leżałoby zerwanie „osi" i szukanie porozumienia z koalicją francusko-angielską? Gdyby Włochy złamały w chwili obecnej „oś" i wypowiedziały przyjaźń Berlinowi, wówczas mogłyby się znaleźć w sytuacji bardzo niebezpiecznej, albowiem Rzesza, widząc we Włoszech przeciwnika niedysponującego żadnym sojuszem, mogłaby błyskawicznie skierować swój Drang na południe, aby tu szukać sukcesów, trudnych do zdobycia gdzie indziej. Hipotetyczny konflikt o Triest i Górną Adygę rozwijałby się niewątpliwie na płaszczyźnie bilateralnej, gdyż w sukurs Włochom nie pośpieszyłoby żadne państwo większe lub mniejsze.

W dalszym ciagu czytamy:

Widzimy tedy, że wszelkie rozważone przez nas alternatywy wojenne nie są z włoskiego punktu widzenia zbyt pociągające. Zwycięstwo odniesione przy boku Niemiec grozi uzyskaniem przez niemieckiego partnera niepokojącej przewagi. Przegranie wojny do spółki z Niemcami zatrzymać może na lat kilkadziesiąt dynamikę rozwojową narodu włoskiego, który z poziomu imperialnego mógłby zejść o szczebel niżej, zwany tu szczeblem „Italii proletariackiej". Wreszcie przegrana przeciw Niemcom w wojnie prowadzonej w pojedynkę pociągnąć by mogła okrojenie prowincji północnych i usadowienie się Rzeszy w Trieście i na Adriatyku. — Chyba, że wojna przeciw Niemcom prowadzona by była przez Włochy do spółki z koalicją, co oczywiście stworzyłoby całkiem inne szanse i zgoła inne widoki na końcowy wynik konfliktu. Ale i tu stoimy wobec niewiadomej: jakie doraźne konkretne korzyści mogłyby wynieść Włochy, odnosząc wraz z koalicją zwycięstwo nad Rzeszą. Czym pobite Niemcy miałyby pokryć Włochom koszta ich udziału w wojnie przeciw Niemcom.

W rozważaniach tych zaszliśmy już tak daleko, że czas będzie powrócić do rzeczywistości rzeczywistej i przypomnieć sobie, że swoboda wyboru Włoch nie jest nieograniczona i że trzeba liczyć się z konkretnymi zobowiązaniami jakie Włochy posiadają wobec Niemiec w postaci sojuszu. Poza tym sojuszem istnieje jednak również szczera niechęć do wojny europejskiej, która uważana jest tu za ewentualność bardzo niepożądaną. I dlatego o stanowisku Włoch w obecnej chwili krytycznej decydować będą równocześnie obydwa konkurujące ze sobą czynniki: alians z Niemcami, oraz chęć zażegnania powszechnego konfliktu europejskiego.

Polska — jedynym czynnikiem konstruktywnym

Kurier Poranny" pisze:

Pakt o nieagresji niemiecko - sowiecki nie zmieni w niczym linii polityki Polski, jej nieodwołalnych postanowień oraz jej znanej postawy. Kto na to liczy, ten się znowu przeliczy.

Pakt ten natomiast daje nam dużą satysfakcję, ustalając w sposób jasny i wyraźny, że jedynym czynnikiem konstruktywnym, na którym można oprzeć dzieło konsolidacji tej części Europy jest Polska. Długo walczyliśmy o zrozumienie tej prawdy w Europie. Dziś staje się ona oczywistą dla każdego.

Dzieła Karela Czapka po angielsku

Zmarły niedawno wielki pisarz czeski, Karel Czapek, cieszył się zawsze w Anglii wielką poczytnością, należąc do tych nielicznych pisarzy słowiańskich po wojnie, których wybredna publiczność anglo-saska darzyła swym zaufaniem. Obecnie znana firma nakładowa w Londynie „Allen and Unwin" przygotowała zbiorowe wydanie dzieł Czapka. Ukażą się więc m. inn. „Hordubal", „Meteor", „Proste życie" i „Wojna z płazami". Ponadto na scenach londyńskich raz po raz wracają na afisz znane sztuki Czapka, jak „Biała choroba" lub „Matka".

---

strując wykład naciskaniem igły pływaka. Niechże się przyjrzy. Oto w ten sposób wypływa benzyna.

To Snubb pojął natychmiast. Szturkał i szturkał w pływak, ciesząc się, gdy spory strumyczek benzyny spływał wesoło ku wodom Rena. Kierowcy nie zrobił przykrości ubytek w tanku benzynowym, przeciwnie, radował się, że w końcu przekonał kretyna.

Zresumował raz jeszcze cały wykład, dopełniając go rysunkami, kreślonymi końcem buta na szosie i otwarciem magazynu z narzędziami.

„Ach, tak, tak", mruczał z rozjaśnioną twarzą Snubb. „Teraz już wszystko wiem. Rozumiem w każdym razie, dlaczego wóz toczy się z góry na dół. Ale jakim sposobem drap'e się w górę? To przecież niemożliwe".

Właściciel samochodu zgrzytnął zębami. Schylił się nad skrzynką z narzędziami, skąd wydobył najgrubszy klucz francuski do odkręcania śrub. — W jego oczach wyczytaliśmy zupełną determinację.

Nogi uniosły nas z nieprawdopodobną szybkością w boczną ścieżynę górską.

DZIEŃ

25 sierpnia — **Piątek**

Ludwika

Jutro: NPM. Częst.

GODZINY PRZYJĘĆ W REDAKCJI „DZIENNIKA POLSKIEGO". W Redakcji „Dziennika Polskiego" przyjmuje się codziennie — z wyjątkiem niedziel i świąt rzym.-kat. — WYŁĄCZNIE od godziny 12—13. W innych godzinach BEZWZGLĘDNIE żadnych spraw Redakcja nie załatwia.

Za artykuły nie zamówione Redakcja nie płaci wierszowego.

Rękopisów nadesłanych Redakcja nie zwraca.

TEATR WIELKI:

Piątek, 25. VIII., g. 20: „Obrona Ksantypy".

Sobota, 26. VIII., g. 20: „Szkarłatne róże".

Niedziela, 27. 8., godz. 16: „Szkarłatne róże".

Niedziela, 27. 8., godz. 20: „Paryżanka".

Poniedziałek, 28. bm., godz. 18: „Paryżanka".

TEATR ROZMAITOŚCI:

Teatr nieczynny.

KINOTEATRY:

ADRIA: Kościuszko pod Racławicami i Dziewczę z dalekiej Północy.
APOLLO: Pieśniarz Zachodu.
ATLANTIC: Rywalki.
BAJKA: Lokaj jaśnie pani i kolor. dodatek
BAŁTYK: Zaza
CASINO: Wesoło żyjemy.
CHIMERA: Rena (Sprawa 777).
EMPIRE: Trzech Podchorążych
EUROPA: Zwycięzcy żywiołu.
GLORIA: Kiedy jesteś zakochana i W kryjówce Tarzana.
GRAŻYNA: Płomienne serca i Piętro wyżej.
KOPERNIK: Syn Frankensteina.
MARYSIENKA: Syn kantora wedł. piosenki Miasteczko Belz.
METRO: Znachor i Szczęśliwa 13-tka.
MIRAŻ: I. Siódme niebo. II. Lord Jeff.
MUZA: Złudzenie życia
PALACE: Melodie cygańskie.
PAX: Nieczynne do 1-go IX.
RAJ: Kibic, komedia.
RIALTO: Zatańczymy.
ROXY: Kain i Mabel oraz Saratoga.
STYLOWY: Gdy Madelon i rewia Refrena
ŚWIATOWID: Kurier carski i Rycerze pustyni.
ŚWIT: Ślepy zaułek oraz 24 godzin miłości.
TON: Dzień na wyścigach i Rakietą na Marsa.
UCIECHA: Ostrożnie profesorze oraz rewia.

FOTOPLASTIKON, plac Mariacki 5: Rosja carska.

TEATR

— TEATR WIELKI. Dziś w piątek o 20, komedia w 3-ch aktach H. Morstina „Obrona Ksantypy" w reżyserii E. Wiercińskiego. Obsada premierowa, z p. T. Suchecką w roli głównej. — Dekoracje M. Różańskiego. Ceny miejsc popularne IV.

— OSTATNIE PRZEDSTAWIENIA „PARYŻANKI". W niedzielę, 27 bm., o 20 i w poniedziałek 28 bm., o 18, dajemy dwa ostatnie przedstawienia w tym sezonie komedii w 3-ch aktach H. Becque'a „Paryżanka" w obsadzie premierowej. — Reżyseria L. Schillera. — Dekoracje M. Różańskiego. Ceny miejsc najniższe V.

RÓŻNE

— „LWOWIANIE POZNAJCIE LWÓW". W niedzielę, dnia 27 bm. urządza Związek Popierania Turystyki m. Lwowa dla Lwowian wycieczkę do 2 Muzeów: Króla Jana III Sobieskiego: (mieszkanie królewskie, sala tronowa, senatorów, zbiory broni, galeria obrazów: „Sybir"), oraz Muzeum im. Orzechowicza (sztuka polska i obca, sale szopenowskie).

Zbiórka w lokalu Z. P. T., Kilińskiego 4, o 11-tej. Koszt udziału w wycieczce 50 gr., młodzież 40 gr.

— TOW. PRZYJACIÓŁ SZTUK PIĘKNYCH zawiadamia, że w niedzielę 27 bm. o 12-tej nastąpi otwarcie „Salonu jesiennego" w salach Towarzystwa, pl. Mariacki 9, I. p. Ujrzymy kolekcje prac B. Barbackiego (Nowy Sącz), A. Bunscha (Bielsko) i L. Czajkowskiego (Paryż). Ponadto: Z. Albinowska-Minkiewiczowa, St. Boczarowska, St. Gałek (Zakopane), W. Gościński, St. Jacyszynówna, A. Kalinowski, M. Kitz, J. Kratochwila-Widymska, J. Nowotnowa, J. Rupniewski (Bydgoszcz), K. Wygrzywalski i J. Trusz.

Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych uruchamia na pl. Targów Wschodnich w pawilonie 10A „Salon sprzedaży" na czas trwania Targów, od 2 do 12 września br. włącznie.

Adoptowanie dzieci

Nowa ustawa ułatwia procedurę

Ustawą z 13 lipca 1939 r. wydano nowe przepisy, dotyczące przysposobienia czyli adoptacji.

Ta nowa ustawa nie uchyla zasadniczo obowiązujących dotychczas przepisów w sprawie przysposobienia, zawartych w kodeksie cywilnym, obowiązujących na poszczególnych obszarach państwa polskiego, ale wprowadza pewne ułatwienia.

Przysposobić małoletniego mogą:

a) małżonkowie, liczący nie mniej niż 35 lat, którzy zawarli związek małżeński conajmniej przed 5 latami;

b) małżonkowie, którzy nie odpowiadają warunkom wymienionym pod a, jeżeli zachodzą wyjątkowo ważne powody przysposobienia, a w szczególności, jeżeli małżonkowie nie mogą mieć własnych dzieci, jeżeli są conajmniej o 15 lat starsi od przysposobionego i nie mają zstępnych ślubnych, a zarazem jeżeli sąd właściwy do zatwierdzenia umowy przysposobienia, udzieli zezwolenia na przysposobienie;

c) osoba samotna, licząca conajmniej 35 lat, jeżeli jest conajmniej o 15 lat starsza od przysposobionego i nie ma zstępnych ślubnych, a zarazem sąd właściwy do zatwierdzenia umowy przysposobienia udzieli zezwolenia na przysposobienie małoletniego.

Przysposobić można małoletniego:

a) w zasadzie tylko po ukończeniu przez niego lat 7;

b) wyjątkowo po ukończeniu przez przysposobionego lat 12, jeżeli przysposabiający łożył na jego utrzymanie i wychowanie conajmniej przez 3 lata przed ukończeniem lat 12, albo choćby przez krótszy okres czasu przed wejściem w życie omawianej ustawy, t. j. przed dniem 19 lipca 1939 r.;

c) bez względu na wiek małoletniego, jeżeli przyspasabiający łożył na jego utrzymanie i wychowanie conajmniej przez 3 lata przed 19 lipca 1939 roku.

Małoletni wyznania rzymsko-katolickiego może być przysposobiony albo przez osobę należącą do tego wyznania, albo przez małżonków, z których przynajmniej jedno należy do tego wyznania.

Zasadniczo w imieniu małoletniego zawiera umowy przysposobienia jego przedstawiciel ustawowy.

Jeżeli małoletni ukończył lat 14, potrzebne jest także jego oświadczenie.

W imieniu dziecka, którego rodzice są nieznani i nie zostali ujawnieni w ciągu lat 2, albo w imieniu dziecka opuszczonego, któremu rodzice nie zapewniają utrzymania w ciągu lat 3 i które korzysta z opieki społecznej, zgodę na przysposobienie wyraża organ opieki społecznej, wyznaczony przez Ministra Sprawiedliwości w porozumieniu z Ministrem Opieki społ. w drodze rozporządzenia.

Akt przysposobienia można sporządzić:

1) bądź w formie przewidzianej w przepisach ogólnych;

2) bądź przed sądem właściwym do zatwierdzenia umowy przysposobienia.

Sąd właściwy do zatwierdzenia umowy przysposobienia według przepisów ogólnych, zatwierdza umowę na wniosek jednej ze stron.

Sąd rozpoznaje wniosek według przepisów ogólnych, po wezwaniu przysposobionego, jeżeli ukończył lat 14, jego przedstawiciela ustawowego, przyspasabiających, rodziców przysposobionego, jeżeli są znani oraz w wypadkach, w których wedle tego, co wyżej przedstawiono, konieczną jest zgoda organu opieki społecznej — po wezwaniu tegoż organu.

Sąd rozpoznaje sprawy o przysposobienie przy drzwiach zamkniętych.

Sąd zatwierdza umowę przysposobienia po rozważeniu, czy zachodzą ustawowe warunki przysposobienia, czy przysposobienie jest korzystne dla przysposobionego, a w szczególności czy przysposabiający daje rękojmię należytego wychowania dziecka. Przy przysposobieniu dzieci, które — według tego co wyżej zaznaczono — wymaga zgody organu opieki społecznej sąd stwierdza w szczególności, czy zachodzą warunki, upoważniające organ opieki społecznej do działania w imieniu dziecka.

W sprawach nie unormowanych omawianą tu ustawą stosuje się przepisy ogólne.

Postępowanie sądowe w sprawach o przysposobienie wolne jest od opłat sądowych.

Stosunek przysposobienia można rozwiązać:

1) albo zgodnie, przy czym stosuje się odpowiednie przepisy o zawarciu umowy przysposobienia i jej zatwierdzeniu;

2) albo w drodze powództwa przysposabiającego lub przysposobionego o rozwiązanie stosunku przysposobienia, a to wyjątkowo z ważnych powodów.

W skróconych wyciągach z aktu urodzenia oraz w dokumentach osobistych przysposobionego, w których należy wskazać rodziców, wymienia się jako rodziców przysposabiających.

Wyciągi takie wystarczają w sprawach szkolnych, wojskowych, ewidencji ludności oraz ubezpieczeń społecznych.

Premiowane książeczki P. K. O.

Dnia 23 sierpnia 1939 r. odbyło się w P. K. O. drugie publiczne premiowanie książeczk oszczędnościowych serii VI grupy „B".

W premiowaniu brały udział książeczki, na które wniesiono wszystkie wkładki za ubiegły kwartał w terminie do dnia 31 lipca 1939 r.

Premie po zł 250.— padły na Nr Nr: 102135 106613 106716 118649.

Premie po zł 100.— padły na Nr Nr: 103333 103443 104112 104253 105722 110494 112887 113354 1113918 121817.

Premie po zł 50.— padły na Nr Nr:
100176 100228 100242 100352 100420 100645
101166 101329 101937 102443 103001 103147
103153 103741 104098 104131 104240 104270
104350 104572 104615 104686 104760 104815
105027 105058 105355 105584 105622 105788
106434 106632 106935 107377 107677 107690
107801 107840 107912 108009 108274 108412
108484 109002 109138 110022 110029 110030
110075 110236 110454 110676 110879 111037
111083 111298 111330 111636
112211 112329 112378 112571 112684
112799 112981 113022 113534 113617 113766
113794 114734 114857 115256 115433 115499
116013 116811 116959 117433 117671
117962 118318 118323 118405 118435 118596
118795 119176 119293 119359 119863 120035
120488 120512 120963 122348 122405 122551
122571.

Ogółem padło 114 premij na sumę zł 7.050.

O wylosowanych premiach właściciele książeczek są powiadomieni listownie.

Premie wylosowane dawniej dotychczas niepodjęte: po zł 50.— Nr Nr 101448 i 111781.

Należy zaznaczyć, że zasadą wkładów oszczędnościowych premiowanych serii VI-ej jest wzrost liczby premij w miarę wzrastania wkładów na książeczce, przy czym przez wylosowanie premii za systematyczność książeczki nie tracą swej ważności i biorą udział w następnych premiowaniach pod warunkiem regularnego wpłacania dalszych wkładek.

— DYŻURY NOCNE W APTEKACH od 19 do 25 sierpnia br.:

Augensterna, ul. Krasickich 20. — Barszaka, ul. Łyczakowska 155. — Beisera i Spki, ul. Legionów 23. — Braunsteina, Zniesienie. Dewechego, ul. Słowackiego 12. — Dobrzańskiego, ul. Akademicka 2. — Ehrbara, ul. Łyczakowska 3. — Glatzela, ul. Na Bajkach 23. — Hellmana, ul. Kopernika 23. Kajetanowicza, ul. Słoneczna 1. — Kwartnera, ul. Zamarstynowska 54. — Lewitesa, ul. Kochanowskiego 83. — Łazowskiego, ul. Gródecka 81. — Messuty, ul. Królowej Jadwigi 31. — Mundówny, Bogdanówka 67. — Oberländera, ul. Piekarska 33. — Prokesza, ul. Zyblikiewicza 14. — Selzera i Sp., ul. Żółkiewska 4. — Sładowskiego, ul. Halicka 19. — Steczkowskiej, ul. św. Zofii 26. — Stenzla, pl. Mariacki 8. — Terleckiego, ul. Grodzickich 2. — L. Zuckermana, ul. Piłsudskiego.

Zamach samobójczy

(a) Po północy przywiezioną została do szpitala powszechnego Stefania Juchnowicz (ul. Stryjska 52), która w zamiarze samobójczym zażyła większą ilość weronalu. Powód targnięcia się na życie nieznany.

Obóz Zjednoczenia Narodowego

PREZYDIUM OKRĘGU Obozu Zjednoczenia Narodowego we Lwowie mieści się w lokalu przy ul. Bourlarda 5, II. p., telefon 111-24, 110-45.

OBWÓD LWÓW—GRODZKI mieści się w lokalu przy ul. Chorążczyzny 22, I. p.

Biura czynne codziennie od 9—13 i 17—19, z wyjątkiem soboty popołudniu, oraz niedziel i świąt. — Tel. 110-09.

Zgłoszenia osobiste lub listowne na członków przyjmuje się codziennie od godziny 9—13 i od 17—19.

ZJEDNOCZENIE POLSKICH ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH: Lokal organizacji i świetlica mieści się przy ul. Neumana (daw. Cłowa) l. 2. Godziny urzędowania codziennie od 17-tej do 20-tej, w niedziele od 10-tej do 13-tej.

LWOWA —

Co piszą Rusini

„Obaj Klempusze żyją"

Pod takim tytułem „Hromadśkyj Holos" nr 32 z 26. VIII. br. pisze, że w swoim czasie ukraińscy nacjonaliści podali wiadomość że Dymitr Klempusz, komendant „Siczy" w „Ukrainie Karpackiej" zginął. „Ukraiński Wisty" z obu Klempuszów zrobiły narodowych bohaterów. Tymczasem sprawa się tak przedstawia, że obaj Klempusze Dymitr i Bazyli w krytycznym czasie nie zawiadomiwszy nikogo wyjechali do domu i komendę nad „Siczą" pozostawili po prostu na łasce Bożej. Kiedy Węgrzy zajęli Jasień, obaj bracia chyłkiem, nie organizując żadnego oporu, uciekli z miasta.

Węgrzy zająwszy całą „Karpacką Ukrainę" internowali obu braci w koncentracyjnym obozie, ale długo ich w nim nie trzymali. Po wypuszczeniu ich, obaj oni wyjechali do Niemiec i teraz znajdują się w Niemczech. Tam zajęci są jako dozorcy w obozach pracy, w których zajęci są Ukraińcy z „Karpackiej Ukrainy".

CZY MOGĄ NIEMCY ZWYCIĘŻYĆ?

„Russkij Golos" z 18 bm. pisze: — W Londynie wyszła książka znanego publicysty angielskiego Eloina Johasa, który przedstawia na podstawie różnych tajnych dokumentów, nastroje obywateli niemieckich w związku z niedostatkiem, jaki muszą oni znosić na skutek agresywnej polityki Führera.

Naród niemiecki — pisze autor angielski — pragnie tylko pokoju, lecz reżim obecny zmusza go do milczenia i nie pozwala mu protestować przeciw posunięciom wodzów, którzy prowadzą go do wojny. Niemcy, którzy zdają sobie sprawę z właściwego stanu rzeczy, zaczynają rozumieć, że warunki obecne nie obiecują zwycięstwa orężowi niemieckiemu i że wojna rozpoczęła by się obecnie w warunkach w każdym wypadku mniej sprzyjających, niż w r. 1914.

Ze względu na to, pewien wybitny przemysłowiec niemiecki oświadczył w rozmowie z autorem: „Gdybyśmy rozpoczęli teraz wojnę, to znaleźlibyśmy się odrazu w warunkach 1918 r." Jak mówią, też gen. Fritsch miał powiedzieć na naradzie wyższych oficerów: „Wojnę można zakończyć karteczkami na produkty spożywcze, lecz szaleństwem było by zaczynać ją w stanie głodowym".

W najbliższym czasie rozpoczniemy druk sensacyjnej powieści popularnego autora amerykańskiego

LESLIE CHARTERISA

p. t.

ŚWIĄTEK W NOWYM JORKU

Ostatnio wyświetlano w Anglii przeróbkę powieści Charterisa.

Prasa nazywa „Świątka" nowoczesnym Robin Hoodem, dokazującym cudów w najdziwniejszych sytuacjach w walce z gangsterami i kidnapperami, oraz z przekupstwem sędziów.

Akcja odbywa się w pałacach i podziemiach Nowego Jorku.

Powieść przetłumaczyła z oryginału

Z. SKOLIMOWSKA

Dwa pożary w powiecie lwowskim

(a) Przedwczoraj w południe wybuchł pożar w zagrodzie Anny Sochorowej w Bilce Królewskiej. Ogień, który powstał skutkiem wadliwej budowy komina, zniszczył doszczętnie dom i stajnię.

Wczoraj po południu w domu mieszkalnym Wasyla Łomagi w Podliskach Małych wybuchł pożar, który zniszczył go zupełnie. I w tym wypadku przyczyną pożaru była wadliwa budowa komina. Budynki w obu wsiach były ubezpieczone.

Złodzieje, którzy spoczęli za kratkami

(a) Pomaszerował za kratki Marian Polityło (ul. Stryjska 70), który skradł rower na szkodę Mieczysława Buszka. — W związku z kradzieżą kieszonkową na szkodę Filipa Bochnera aresztowano sprawcę w osobie Aleksandra Klinowskiego (ul. Łyczakowska 34). Klinowski został rozpoznany przez świadków. Trzeci w tym szeregu był Naftali Schotten f. Brett, który przytrzymany został na gorącym uczynku, kradzieży zegarka na szkodę N. Iwańczuka.

Przyjechali do NOWEGO „HOTELU EUROPEJSKIEGO"

Kudelski Tadeusz, dyrektor — Warszawa, dr Marton Janos, przemysł. — Budapeszt; Mitrofanow Eugenia, przełożona Białego Krzyża — Paryż; hr Koziebrodzki Leopold, radca M. Sp. Z. — Warszawa; Apanańska Janina, wł. dóbr — Denysów; Katz Władysław, inż. — Kraków; Domański Jan, dyr. — Warszawa; dr Spitz Alfred z małżonką, przemysł. — Zagórz; Velits Miklos, kupiec — Wiedeń; Prochnik Jakub, przem. — Borysław; Rubinstein Adam, dyrektor — Warszawa; Rapczyński Marian, urzędnik — Warszawa; dr Imber Samuel, dziennikarz — Lwów,; mgr Knapski Stefan, dyrektor — Warszawa; dr Mayer Karol, prof. Uniw. — Poznań; mgr Kociorowski Józef, ksiądz — Przemyślany; Angerman Adam, urzędnik Banku — Przemyśl; Kremler Gustaw, kupiec, — Kraków; Skorel Michał, dyrektor — Warszawa; Pawłowski Zygmunt, kupiec — Warszawa; Bieńkowski Stefan, dyr. dóbr — Martynów; Angel-Stoyanov Stefan, art. malarz — Sofia; Zlamal Hubert, dyrektor — Wełdzirz; Siemaszkowa Wanda, artystka — Warszawa; Freundlich Leon, dyr. gimn. — Sokal; Kordzik Eugeniusz, płk — Warszawa; dr Horowitz Samuel, adwokat — Kraków; Rösner Józef, prokurent — Warszawa; Güntherowa Wanda, żona inż. — Mościce; Ewyl Zdzisława, prywatna — Warszawa; Rogowski Henryk, inż. — Kraków; Reiter Feliks, dyrektor — Lwów.

Kryminalni przestępcy niedługo ukrywali się przed policją

(a) W związku z usiłowanym zabójstwem, dokonanym w dniu 14 bm. na pl. Solskich, na osobie Jana Szewczyka, notowanego złodzieja, sprawca Rudolf Majblum, zbiegł po dokonaniu zbrodniczego czynu i ukrywał się przed policją. W dniu wczorajszym wpadł w jej ręce i odstawiony został do dyspozycji sędziego śledczego.

Podobno w związku z zabójstwem Romana Pawlika, dokonanym po zabawie weselnej na Majerówce w dniu 13 bm., zatrzymany został wczoraj sprawca Stefan Tkaczuk, który również ukrywał się przed policją. I ten przestępca odstawiony został do sędziego śledczego.

Wypadki uliczne

(a) Szofer Stanisław Ostapiński (ul. Nowoznesieńska 55) w przejeździe ul. Rutowskiego potrącił wczoraj skrzydłem samochodu nieznaną rowerzystkę, która doznała ogólnych potłuczeń. Szofer przewiózł ją do szpitala powszechnego.

U wylotu ul. Bilińskich i Gródeckiej zasłabł wczoraj późnym wieczorem Ludwik Sobolewski, por. w st. sp. (ul. Zamoyskiego 15) i zmarł w samochodzie sanitarnym Pogotowia w drodze do szpitala powszechnego. Zwłoki na polecenie lekarza dzielnicowego odstawione zostały do Instytutu medycyny sądowej.

Wypad rabunkowy w parku im. Kościuszki

(a) Stosunki bezpieczeństwa, panujące w parku im. Kościuszki, wymagają energicznego wkroczenia władz policyjnych. Ilustruje je najdosadniej wypadek, jaki rozegrał się wczoraj w parku o godzinie 5-tej po południu. — Na ławce usiadł robotnik Michał Ryznar (pl. Benedyktyński 2) i rower w oparciu o ławkę ułożył obok siebie. W pewnej chwili podeszło do niego trzech osobników, z których jeden ugodził go pięścią w pierś, a gdy napadnięty usiłował się przeciwstawić temu niespodziewanemu atakowi na swą osobę, drugi osobnik porwał rower i zbiegł. Uszli i dwaj inni. Poszkodowany robotnik doniósł o wypadku policji. Sprawcy zbiegli nieznani.

ZE SPORTU

ATRAKCYJNE ZAWODY PIŁKARSKIE WE LWOWIE

W niedzielę, dnia 27 sierpnia br., o godz. 16.30 odbędą się na boisku Pogoni przy ul. Stryjskiej atrakcyjne zawody piłkarskie o mistrzostwo Ligi Okręgowej pomiędzy drużynami Pogoń 1B—Hasmonea.

Do powyższych zawodów Pogoń wystąpi już w pełnym składzie i dążyć będzie do zdobycia pierwszych punktów.

POLACY NA IGRZYSKACH AKADEMICKICH W MONACO

Wczoraj w dalszym ciagu Igrzysk Akademickich w Monaco odbywały się dalsze rozgrywki tenisowe. Baworowski pokonał w pierwszej rundzie Belga, Vandewiele 6:0, 6:1, 6:1. W drugiej rundzie Gotschalk natknął się na Francuza Abdesselama i przegrał po nieslychanie zaciętej walce 1:6 6:3 5:7 6:4 0:6.

Z naszych szermierzy Kandziora startował w florecie indywidualnym, kwalifikując się do półfinałów. W półfinale Polak został wyeliminowany.

SKŁAD POLSKI NA MECZ Z BUŁGARIĄ

Skład reprezentacji piłkarskiej Polski na mecz z Bułgarią, który się odbędzie w Warszawie na stadionie Wojska Polskiego, dnia 3 września, a więc w tydzień po meczu z Węgrami, ustalony będzie w nadchodzącą niedziele po meczu Polska—Węgry.

Poszukiwania za zbiegłym chłopcem

(a) Karol Musakowski (ul. Ossolińskich 11) zawiadomił policję, iż przed dwoma dniami wydalił się w nieznanym kierunku syn jego, 16-letni Zygmunt Józef i dotychczas nie powrócił.

Występ ulicznego rabusia

(a) W samym centrum miasta, bo obok pomnika Sobieskiego na Wałach Hetmańskich, jakiś nieznany napastnik napadł wczoraj około godz. 4-tej po południu na Albinę Dziejowską, (ul. Zbaraska 2), z której rąk wyrwał torebkę z zawartością kilku zł, oraz legitymację urzędniczą. Uliczny rabuś zbiegł pomimo ożywionego ruchu, jaki w krytycznym czasie panował na Wałach.

Karawan... przedmiotem rozgrywki między spólnikami

(a) Słyszeliśmy już o rozmaitych rozgrywkach pomiędzy spólnikami pewnego przedsiębiorstwa, ale, by karawan był przedmiotem takiej rozgrywki, o tym chyba po raz pierwszy dowiadujemy się w dniu wczorajszym. Romuald Kopeć, współwłaściciel Powszechnego Zakładu Pogrzebowego (pl. Bernardyński 2) doniósł policji, iż Wilhelm Skrem, spólnik donoszącego w tym pogrzebowym przedsiębiorstwie, przywłaszczył sobie — jak donosi Kopeć — „karawan wraz z parą koni, które zabrał z dotychczasowego garażu tej firmy przy ul. św. Kingi 1, i wprowadził je do garażu przy ul. św. Pawła 4. Przedmiot tego karawaniarskiego sporu ma podobno przedstawiać wartość około 9.500 zł.

Prawda o Niemcach w Polsce

(Dokończenie ze str. 7-mej)

wszystkich sprawach, dotyczących jej życia i potrzeb.

Wreszcie: podobnie jak — co już poprzednio wykazaliśmy — wspaniale są rozbudowane u nas niemieckie organizacje społeczno-zawodowe, tak samo w rozkwicie znajdują się niemieckie organizacje kulturalno-społeczne.

Oto najgłówniejsze spośród nich:

„Deutscher Kulturbund" w Katowicach (30 oddziałów), „Deutscher Schul und Bildungsverein" w Łodzi, „Deutscher Schulverein" w Bydgoszczy, „Historische Gesellschaft" w Poznaniu, „Deutscher Sängerbund für Polnisch-Schlesien" (30 oddziałów), „Deutsch Bücherei" w Poznaniu, „Verband Deutscher Volksbüchereien" (na G. Śląsku 260 bibliotek z 130.000 tomami, na Pomorzu 50 bibliotek z 150.000 tomami), „Deutsche Bühne" (z oddziałami w Poznaniu, Bydgoszczy, Toruniu i Grudziądzu), „Deutsche Theatergemeinde" w Katowicach, „Bielitz-Bialaer deutscher Theaterverein" w Bielsku.

Tak wygląda barbarzyńskie „uciskanie" i brutalne „prześladowanie" Niemców w Polsce w dziedzinie oświaty i kultury...

F. B.

Za mało Polek kształci się w przemyśle i gospodarstwie

Polska Agencja Informacyjna donosi: W związku z przygotowaniami zastępczych kadr kobiecych na wypadek wojny, gdzie kobiety będą musiały objąć kierownictwo wielu placówek gospodarczych i przemysłowych, nasuwa się konieczność przystosowania do tych potrzeb żeńskiego szkolnictwa zawodowego. Wiadomo powszechnie jak wielką rolę odgrywają w czasie wojny wszelkie zakłady chemiczne.

Tymczasem na całą Polskę znajduje się **zaledwie jedno w Warszawie Prywatne Żeńskie Liceum Technologiczno-Chemiczne** przekształcone z Żeńskiego Liceum Przemysłowo-Technicznego, na mocy nowej ustawy o reformie szkolnictwa, a prowadzone przez Towarzystwo Szkół Pracy Twórczej. Aczkolwiek Liceum to założone zostało jeszcze w roku 1928 i do tego czasu otrzymało dyplomy końcowe około 200 słuchaczek, które znalazły pracę w różnych zakładach chemicznych, to jednak do tego czasu za wyjątkiem powstania w Warszawie Państwowego Liceum Chemicznego nie zorganizowano więcej podobnych zakładów naukowych, mimo, iż odczuwa się brak w tym kierunku kwalifikowanych sił kobiecych. Według informacji Polskiej Agencji Informacyjnej we wrześniu ma obradować w Warszawie specjalny komitet wyłoniony przez organizacje kobiece, na którym będzie omawiana kwestia żeńskiego szkolnictwa zawodowego.

Jak długo utrzymuje się artykuły mięsne w stanie świeżym

Mrożone mięso wołowe przy temperaturze 5—15 st. C. może być magazynowane przez 250 dni. Mięso wołowe przy temperaturze od 0—2 st. C. przebyć w chłodni może 505 dni. Natomiast bekony, słonina oraz wędliny przy tej samej temperaturze mogą być magazynowane w chłodni przez 360 dni. Zaznaczyć należy, że magazynując wyżej wymienione artykuły mięsne, w chłodni zachowana musi być stała określona wilgoć, cyrkulacja powietrza i ciągłość temperatury z minimalnymi wahaniami.

Trudności w eksporcie z Francji

W związku z zapowiedzianym na pierwsze dni września posiedzeniem polsko-francuskiej komisji dla kontroli obrotu towarowego, polskie koła importowe zwracają uwagę na wyłaniające się ostatnio trudności. W obrotach z Francją daje się mianowicie odczuć brak dostatecznej ilości firm eksportowych, zawierających transakcje z tym krajem. Wskutek tego importerzy muszą zawsze długo wyczekiwać na odpowiednie powiązanie, płacąc niejednokrotnie dość wysokie premie. Transakcje kompensacyjne utrudnione są tym bardziej, że — jak wiadomo — szereg artykułów, stanowiących w sumie blisko 25% polskiego eksportu, jest wyłączonych z kompensat.

Wspomniane trudności są tym dotkliwsze, że ożywienie w zakresie przywozu z Francji jest ostatnio dość znaczne. Nasz wywóz natomiast nie rozwija się należycie mimo, iż na trzeci kwartał rozszerzono szereg kontyngentów eksportowych, a kontyngenty niewykorzystane z poprzednich miesięcy są nadal ważne. Rozszerzono m. in. możliwości wywozu tkanin, mięsa baraniego, fasoli, cynku i pyłu cynkowego, pojawiły się zaś nowe pozycje, dawniej rzadko spotykane na liście kontyngentów, jak np. wędliny, drób żywy, jaja, żelazo i drut żelazny, a nawet maszyny rolnicze, szkło stołowe, radioodbiorniki i płyty gramofonowe.

GIEŁDA

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 24. sierpnia.

Dewizy: Belgia 90.42; Berlin 213.07; Gdańsk 100.25; Amsterdam 288.11; Londyn 25.00; Kopenhaga 111.48; N. Jork 533 1/2; Kabel 533 5/8; Oslo 125.57; Paryż 14.17; Sztokholm 128.07; Zurych 120.50; Mediolan 28.02; Helsinki 11.01; Montreal 533 5/8.

Tendencja nieco mocniejsza.

Waluty: Belgi belg. 90.42; dol. St. Zjedn. 533; dol. kanad. 532 1/2; flor. hol. 288.11; fr. franc. 14.17; fr. szwajc. 120.50; funty ang. 25.00; guld. gdańske 100.25; kor. duńskie 111.48; kor. norw. 125.57; kor. szwedz. 129.07; liry wł. 18.50; marki fińskie 11.01; marki niem. srebrne 78.00.

Papiery procentowe: 4 1/2 wewnętrzna 60.50; 3 inwest. 1 em. 70.00, druga 69.00 serie obu nie notowane; 5 konwersyjna 63.00 62.00 ost. setki 60.00 drobne; 5 kolejowa 61.00 59.00 ost. drobne; 4 premj. dolarowa 36.00; 4 konsolidacyjna 61.25 60.50 ost. setki i drobne; 4 1/2 ziemskie seria piąta 50.50; 5 Warszawy stare 61.50; 5 Warszawy 1933 roku 56.50; 5 Warszawy 1936 roku 54.00 54.50 ost. drobne; 5 Lublina 1933 roku 53.50.

GIEŁDA LONDYŃSKA

Londyn. 24. 8. N. Jork 468.13; Paryż 176.71; Mediolan 89.05; Belgia 27.63 1/2; Zurych 20.73; Amsterdam 871 1/2; Oslo 1990 5/8; Kopenhaga 2240; Sztokholm 1939 1/2; Berlin 11.69.

GIEŁDA PARYSKA

Paryż. 24. 8. N. Jork 37.75 1/2; Londyn 176.71 1/2; N. Jork 37.75 1/2; Londyn 176.72; Mediolan 198.65; Belgia 639; Zurych 852.50; Amsterdam 2025; Berlin 1515.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych. 24. 8. N. Jork 443 1/2; Londyn 20.76; Paryż 11.74 3/4; Praga 15.05; Mediolan 23.30; Belgia 75.10; Amsterdam 238.00; Oslo 104.30; Kopenhaga 92.67 1/2; Sztokholm 107.02 1/2; Berlin 177.50.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Lwów, 24 sierpnia 1939 r.

Pszenica obrót 380 ton, tendencja ożywiona; żyto obrót 197 ton, tendencja spokojna; jęczmień obrót 57 ton, tendencja chwiejna; owies obrót 140 ton, tendencja spokojna.

Obrót ogólny 3076 ton.

Rzepak ozimy — zł 48—48.50; rzepik letni — zł 43.50—44.50; koniczyna biała, surowa zł 210—255; koniczyna biała bez kanianki o czyst. 97 proc. — zł 250—270.

Ceny innych artykułów bez zmian.

NOTOWANIA HURTOWYCH CEN WARZYW WE LWOWIE

Buraki 100 kg — 4.50—5 zł; cebula 100 kg — 4.50—5 zł; kalafiory II gat. 100 sztuk 15—20 zł; kalafiory gat. III — 10—15 zł; kapusta w główkach, 100 szt. — 4—5 zł; kukurydza 100 szt. — 1.50—1.70; melony 100 kg. — 40—50 zł; pomidory gat. I., 100 kg — 10—12 zł; pomidory gat. II, 100 kg — 7—9 zł; ziemniaki jadalne 100 kg — 4—4.50

Obniżka ceny żarówek w Anglii

Angielski związek fabrykantów żarówek postanowił obniżyć o 20% ceny żarówek.

Jak wiadomo, produkcja żarówek w Polsce jest skartelizowana i pozostaje pod przemożnym wpływem zagranicznych kapitałów, które, nie dopuszczając do pożądanej obniżki cen, utrudniają w ten sposób przyśpieszenie tempa elektryfikacji kraju.

Latem winna wzrastać konsumcja ryb

Mięso ryb należy do lekkostrawnych, a więc bardzo pożywnych. Tak samo jak drób winniśmy w jadłospisach umieszczać różne gatunki ryb, których wartość spożywcza w niczym nie ustępuje produktom nabiałowym lub mięsnym. Niestety jednak, ogólne spożycie ryb w Polsce jest doprawdy bardzo słabe. (Oczywiście pomijając ludność żydowską, która konsumuje stosunkowo najwięcej ryb rzecznych i morskich). W ubiegłym roku Warszawa skonsumowała 3.704 tys. kg. karpia żywego i 3.225 tys. kg. innych ryb rzecznych. Na przeszło milionowe miasto jest to oczywiście bardzo mało. W okresie letnim, kiedy spożycie ryb winno normalnie wzrastać, niestety następuje tu poważny spadek. A przecież jest to najlepszy okres, aby polskie gospodynie zmieniły menu obiadowe, uwzględniając potrawy rybne, które w swych wartościach odżywczych są polecenia godne. Wiedzą o tym dobrze rodziny żydowskie, które np. z okazji różnych świąt jedzą przeważnie ryby w różnych przyprawach. Przemawią za tym również niska cena ryb rzecznych. Przyrządzenie obiadu rybnego z t. zw. drobnicy rybnej, która nie ustępuje pod względem odżywczym rybom wyborowym, kosztuje taniej, niż obiad mięsny, a skutek wzmacniający organizm jest bodaj czy nie większy. Z tego wynika jasno, że ten „kto je ryby — jest zdrów jak ryba".

Nowe ustawy w handlu i przemyśle

W dniu 21 i 22 sierpnia br. odbyły się zebrania Sekcji przemysłowej i Sekcji handlowej Izby przemysłowo-handlowej we Lwowie, przy czym obrady tyczyły projektów rozporządzenia o uznaniu przedsiębiorstw za prowadzone w większym rozmiarze i ustawy o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji.

Odnośnie projektu pierwszego zauważyć należy, że w związku ze zniesieniem od 1 stycznia 1940 świadectw przemysłowych, wyłoniła się konieczność oparcia zasady uznawania przedsiębiorstw za prowadzone w większym rozmiarze na odmiennej od dotychczasowej podstawie. Za podstawę taką uznano wysokość ustalonego obrotu przedsiębiorstwa.

W odniesieniu do projektu ustawy o nieuczciwej konkurencji Sekcje wyraziły szereg postulatów, zmierzających do uniemożliwienia nieuczciwej konkurencji i zapewnienia tym sposobem zarówno przemysłowi, jak i handlowi bardziej dogodnych warunków rozwoju.

172



— A teraz chodźcie za mną. — Wyprowadziła ich z rycerskiej sali do przedpokoju, przez który przyszli. Na drugim jego końcu, po lewej stronie było dwoje dużych drzwi, które stały otworem. Za nimi ciągnęła się długa amfilada ciemnych pustych i milczących sal, jak w pałacu śmierci. Postawiła Ludersa i Martena po obu stronach wejścia.

— Nie ruszycie się, póki zdrajca was nie minie, — rozkazała.

Naprzeciw wejścia do sali rycerskiej znajdował się komin, wystający znacznie ze ściany. W kącie, utworzonym przez ten komin, niewidocznym od strony wejścia do pokoju, umieściła dwóch pozostałych pachołków.

W sali rycerskiej paliła się jeszcze lampa, stamtąd więc, przez otwarte drzwi, padało światło na dwie nieruchome sylwetki żołnierzy, stojących przy drzwiach i na blade twarze dwóch innych, ukrytych za kominem. Widać było po nich, że czują się nieswojo i że ogarnia ich lęk. Klara von Platen strofowała ich niecierpliwie:

— Dziećmi jesteście? — wołała. — Jest was czterech, a on jeden, a każdy z was mógłby go zabić gołymi rękami.

Klara zapomniała o Filipie żołnierzu, który na polach bitewnych Flandrii i Morei zdobył sobie sławę odwagą i bohaterstwem. Pamiętała tylko jedwabistego dworzanina, o ujmującym uśmiechu i ciemnych, błyszczących oczach, owego „małego Filipa", który niegdyś na kolanach błagał Bernstorffa o zmiłowanie.

— Nie macie powodu do obaw. — zachęcała ich. — Czekajcie odpowiedniej chwili bez słowa i bez ruchu. Wówczas bijcie, ale mocno.

Pozostawiła ich samych i wróciła do sali rycerskiej. Zapaliła raz jeszcze lampkę spirytusową i zgasiła świece, płonące w kinkiecie na ścianie.

Cały pałac nad Leiną był teraz pogrążony w zupełnej ciemności, którą rozpraszał tylko ten mały, niebieski migotliwy płomyczek. Klara von Platen pochyliła się nad nim, grzejąc drugą porcję wina. Cisza była równie głęboka, jak ciemność. Klara zaczęła nasłuchiwać. Rysy twarzy jej zaostrzyły się, a w oczach malował się niepokój i niecierpliwość.

Nie zapomniała przecież o niczym. „Musi przejść tędy" — mówiła sobie. „Musi..." — Ale minuty mijały, a nikt się nie zjawiał. Raz skrzypnęła podłoga. „To Filip" pomyślała z radością. Raz pękła drewniana boazeria z trzaskiem tak głośnym, jak wystrzał z pistoletu. „Popełnił samobójstwo" powiedziała z rozpaczą, że zemsta jej zostanie udaremniona. Potem znów zapadła cisza. Zdawało się, że godziny, że lata całe mijają pełznąc w nieskończonym pochodzie. Jakieś głosy szeptały jej do ucha, duchy jakichś ludzi otoczyły ją. Wreszcie rozległ się oczekiwany przez nią szmer. Ktoś, w oddali, potrącił krzesło.

ROZDZIAŁ XXXIII.
PASZPORT DO ARKADII.

Nie było na świecie bardziej beztroskich kochanków, niż hrabia Tercis i jego Leonissa owej nocy, 1-go lipca. Filip wbiegł po schodach, jakby jeszcze był małym chłopcem. Eleonora von Knesebeck stała na czatach w korytarzu, a Zofia Dorota siedziała w swoim saloniku, o jasno błękitnych ścianach i złotych kotarach. Czyż by czekała chwili, gdy paź zostanie zwolniony ze swoich obowiązków, aby mogła się zacząć próba „Ifigenii"? Z rozchylonymi ustami i błyszczącymi oczyma patrzyła na drzwi, jak wtedy, gdy była małą dziewczynką. Wiedziała, że Filip idzie, zanim jeszcze usłyszała jego kroki. Mgła zasłoniła jej oczy, gdy szedł w jej ramiona z twarzą radosną i piękną, jak młody bóg.

— Najdroższa, kocham cię!...

Nie było na świecie muzyki, któraby dorównała namiętności jego głosu. Przycisnęła twarz do jego piersi, łkając ze szczęścia. Usiłował podnieść w górę jej twarz.

(C. d. n.)

Z Tarnopola

ZAKOŃCZENIE PÓŁKOLONII LETNICH P. T. O. K. I Z. S. W TARNOPOLU Onegdaj odbyło się zakończenie półkolonii prowadzonych wspólnie przez Pracownicze Towarzystwo Ogródka Jordanowskiego Z. S. W zakończeniu wzięli udział p. Klimczak Władysław, naczelnik Wydziału polityczno-społecznego Urzędu Wojewódzkiego w Tarnopolu, prezydent miast płk Widacki Stanisław, kpt. Mankiewicz Alfred, kierownik miejskiego Biura Opieki społecznej, oraz prezes Klubu Sportowego Z. S. dr. Henryk Weissberg i prezes Obwodu P. T. O. prof. Szmilewski Antoni, tudzież rodzice dzieci.

Przy ognisku popłynęły piosenki, gawędy, inscenizacje i przepiękne tańce wykonane przez dzieci.

Imieniem Zarządu na zakończenie Półkolonii przemówił do dzieci p. Szmilewski, imieniem miasta i instytucji, które udzieliły subwencji przemówił prezydent miasta płk Widacki Stanisław apelując do dzieci, by zachowały w pamięci zdobytą naukę, a do rodziców, by pracę nad młodzieżą prowadzoną w szkole i na półkolonii prowadzili w tym samym duchu, wychowując dobrych obywateli. W końcu przemówił p. naczelnik Klimczak jako prezes Podokręgu Z. S. apelując do dzieci, by zawsze pamiętały o tym, że Z. S. w pracy dla dobra i potęgi Państwa nie zapomina również o Jego najmłodszych obywatelach.

KRONIKA MAŁOPOLSKI

Inicjator ruchu szlacheckiego w Trembowelszczyźnie zamordowany

Dnia 17 sierpnia b. r. w godzinach przedpołudniowych w Słobódce Strusowskiej w pow. Trembowelskim został zamordowany członek Koła Związku Szlachty zagrodowej, Daniel Pieliszek.

Ś. p. Pieliszek Daniel, pierwszy inicjator ruchu szlacheckiego na terenie swej miejscowości, w Słobódce Strusowskiej, prezes Koła Z. S. Z. i gorący Polak-patriota pracujący intensywnie i w innych organizacjach polskich, **został około godz. 8 rano napadnięty zdradziecko z tyłu przez niejakiego Antoniego Matwijowa, swego sąsiada, w chwili, gdy poił krowy w rzece. Morderca zadał napadniętemu uderzenie toporem w głowę z tyłu, pozbawiając nieszczęśliwego przytomności.** Po dokonaniu tego zbrodniczego czynu morderca usiłował zbiec, jednak w porę zawiadomiona policja zdołała go przytrzymać. W chwili otoczenia go przez policję, morderca rzucił się na jednego z posterunkowych, chwytając go za gardło, a potem za karabin, tak, że policja zmuszona była użyć broni, raniąc groźnego bandytę, który został odstawiony do dyspozycji władz. Pozbawionego przytomności Daniela Pieliszka odstawiono do szpitala, gdzie w krótkim czasie zmarł.

Szlachta zagrodowa ziemi trembowelskiej straciła wybitnego działacza, którego tragiczna śmierć będzie dalszym bodźcem do podejmowanych na tym terenie prac.

Ze Stanisławowa

Śmierć na przewodach elektrycznych

W Zarzeczu nad Prutem burza złamała słup podtrzymujący przewody wysokiego napięcia, które spadły na gościniec. Przejeżdżający w tym miejscu furmanką Mikołaj Obidnik najechał końmi na leżące na ziemi druty, przy czym jeden koń został zabity, a drugi ciężko ranny.

Z Kosowa

Dwa wypadki na drogach

Na drodze w Jabłonicy pow. Kosów Huculski autodorożka kierowana przez Chaima Demnera z Kut najechała na jadącego rowerem 20-letniego Stefana Ziemskiego, studenta Uniwersytetu Warszawskiego. Ziemski wskutek potrącenia upadł pod koła samochodu, przy czym doznał ciężkich obrażeń. Odstawiono go do szpitala w Kosowie Huculskim.

W Pójle pow. Kałusz, Józef Zachiewicz, jadąc na motocyklu najechał na wóz O. Kaszubińskiego. Wóz został uszkodzony, a Kaszubiński lekko ranny.

Z Sanoka

Nieszczęśliwy wypadek przy młócce

W Długiem pow. Sanok w gospodarstwie Mikołaja Węgrzyna 73-letnia Elżbieta Węgrzyn zajęta była przy młocarni mechanicznej. Wskutek własnej nieostrożności pochwycona została przez pas transmisyjny i obalona na ziemię. W dwie godziny później zmarła wskutek doznanych obrażeń.

Ze Stryja

Dwa włamania do cerkwi

W Stynawie Niżnej pow. Stryj, nieznani sprawcy włamali się do miejscowej cerkwi, gdzie skradli skarbonkę z pieniędzmi. W Rozhurczu pow. Stryj, dokonano również włamania do cerkwi. Włamywacze po splądrowaniu cerkwi zabrali jedynie zapasowe klucze do drzwi wejściowych.

Z Turki

POWRÓT DZIECI SZLACHTY ZAGRODOWEJ Z OBOZÓW. Dzieci szlachty zagrodowej w liczbie 300 z powiatu i okolicy Turki nad Stryjem bawiły w tym roku na obozie wypoczynkowym w Cetniewie nad morzem, a następnie w Wólce Profeckiej, niedaleko Puław. Cały czas na obydwu obozach dzieci spędziły bardzo przyjemnie, budząc wszędzie zainteresowanie. W drodze powrotnej z Cetniewa do Wólki dzieci zwiedziły Warszawę.

W najbliższych dniach zwinięty zostanie drugi obóz w Wólce Profeckiej i dzieci powrócą do Turki. Do Lwowa pociąg wiozący dzieci przybędzie w poniedziałek 28 bm. o godz. 6 rano.

Z Niska

15-ta ofiara Sanu

Podczas kąpieli w Sanie, na terenie gromady Przędzel w powiecie niżańskim utonął Antoni Grabica, który zażywał kąpieli rzecznej. W pewnej chwili dostał się na głębinę, a nie umiejąc pływać, poszedł na dno. Jest to 15-ta w bieżącym roku ofiara Sanu.

Z Jarosławia

Obywatelska postawa rolników

Onegdaj odbyło się posiedzenie sekcji rolnej Pow. Komitetu F. O. N. w którym wzięli udział wszyscy burmistrzowie i wójtowie powiatu jarosławskiego oraz wicestarosta mgr Popiel. Uchwalono wszcząć ponowną akcję zbiórkową na zakupno ciężkiego karabinu maszynowego dla p. p. Legionów oraz batalionu Obrony Narodowej a ponadto uchwalono kontynuować zbiórkę łomu żelaza. Ustalono równocześnie opodatkować drobnych rolników od hektara ziemi.

Z Rzeszowa

Liceum humanistyczne powstaje w Leżajsku

Z nowym rokiem szkolnym Liceum matematyczno-przyrodnicze przy Gimnazjum im. Króla Bolesława Chrobrego w Leżajsku ulegnie stopniowej likwidacji. Na jego miejsce powstanie Liceum humanistyczne.

Z Nadwornej

Tajemnicze morderstwo

W Łojowej pow. Nadwórna został zastrzelony we własnym mieszkaniu 33-letni Mikołaj Naływajko. Nieznany sprawca strzelił do niego przez okno trafiając go w okolicę serca. Policja wszczęła w tej sprawie energiczne dochodzenia.

PROGRAM radiowy

PIĄTEK, 25. SIERPNIA

Godz. 6.56 Lw.: Sygnał. Pozdrowienie. Pieśń poranna. — 7.00: Dziennik poranny. — 7.15: Płyty. — 8.15: „Mój mały idzie po raz pierwszy do szkoły" — dialog w oprac. E. Rybickiej. — 11.57: Sygnał czasu i hejnał. — 12.03: Audycja południ. — 13.00: Lw. Muzyka rozrywkowa z płyt. W przerwie: Poradnik turystycz.-sport. dla młodzieży. — 13.25: Lw. „Audycja dla gospodyń wiejskich": Pogadanka red. Z. Łosiowej. Porady. Wiadomości. Płyty. — 14.10: Lw. „Tu mała pobudka" — aud. słowno-muz. R. Kowaliszko. — 14.35: Lw. Wiad. gosp. i giełda. — 14.45: Rozmowa technika z młodzieżą. — 15.00: Koncert popularny. — 15.45: Wiad. gosp. — 16.00 Dziennik popoł. — 16.10: Pogadanka aktualna. — 16.20: Płyty. — 16.45: Lw. Rozmowa z chorymi ks. M. Rękasa. — 17.00 Lw. Wiad. bieżące z miasta i prowincji. Program na jutro. — 17.10: „Płyty z objaśnieniami" — audycja w oprac. dr St. Łobaczewskiej. — 18.00: „Melodie słonecznej Hellady" — aud. muz. w oprac. Wł. Poźniaka. — 18.30: Koncert kameralny. — 19.00 „Legenda o Merkurym Smoleńskim" — w oprac. J. Iwaszkiewicza. — 19.30: Przy wieczerzy. Koncert. — 20.25: Audycja dla wsi w języku ukraińskim w opracowaniu inżyniera O. Duczymińskiej. — 20.35: Lw. Wiad. sport. lokalne. — 20.40: Dziennik wieczorny. Wiad. meteor. Wiad. sportowe. Nasz program na jutro. — 21.00 „Ilustracja muzyczna do utworów scenicznych". — 22.35: J. Brahms: Sonata na klarnet i fort., op. 120 Nr. 1. — 23.00 Dziennik wieczorny. Kom. meteor.

AUDYCJE ZAGRANICZNE

19.00 **Hamburg.** „Cyrulik Sewilski" — op. Rossiniego.

19.10 **Sofia.** „Łucja z Lamermooru" op. Donizetti'ego.

20.00 **Droitwich.** Konc. symf. pośw. twórczości Beethovena.

20.50 **Radio-Paris.** „Nieznany tancerz" — komedia Tristan Bernard.

23.00 **Radio Paris.** Konc. symf.

SOBOTA, 26. SIERPNIA

Godz. 6.56 Lw. Sygnał. Pozdrowienie. Pieśń poranna. — 7.00 Dziennik poranny. — 7.15: Płyty. — 7.45: Koncert poranny. — 8.15: „Z mikrofonem przez Polskę": reportaż z uzdrowisk podhalańskich. — 11.57: Sygnał czasu i hejnał. — 12.03: Audycja południowa. W przerwie fragment z otwarcia Dorocznej Wystawy Radiowej w Warszawie. — 13.00 Lw. Muzyka obiadowa orkiestry T. Seredyńskiego. — 14.00 Lw. „Z muzyki operowej": duety z płyt. — 14.20: Lw. „Z Życia organizacji rolniczych" Komunikaty. Wiad. gosp. i giełda. — 14.25: Teatr wyobraźni dla dzieci. — 15.15: Muzyka popularna. — 15.45: Wiad. gosp. — 16.00: Dziennik popoł. — 16.10: Pogadanka aktualna. — 16.20: Recital wiolончz., T. Lifana. — 16.50: C. O. P. przed 4.000 lat. W. Frenkiel. — 17.00: Lw. Wiad. bieżące z miasta i prowincji, program na jutro. — 17.10: Lw. Muzyka taneczna z płyt. — W przerwie: „Półkolonie T. S. L." sprawozd. J. Wieszczek. — 17.50: Lw. „Targi Wschodnie we Lwowie", red. J. Kanarowski. — 18.00: „Echa mocy i chwały". — 18.10: Lw. Koncert rozrywkowy ze studia P. R. na Dorocz. Wystawie Radiowej. — 19.00: Lw. „Przez siedem mórz do siedmiu wzgórz" — powieść radiowa W. Budzyńskiego — rozdział VII.: „Pluton siedmiu wzgórz". — 19.30: Audycja dla Polaków za granicą. — 20.00: Z kapelą przez Śląsk. — 20.25: Lw. „Rozmowa ze słuchaczami" dyr. J. Petry'ego. — 20.35: Lw. Wiad. sport. lokalne. — 20.40: Dziennik wieczorny. Wiad. meteor. Wiadomości sport. Nasz program na jutro. — 21.02: Rec. śpiew. Beniamino Gigli z festiwalu muzycznego w Lucernie. — 21.35: Muzyka salonowa (płyty). — 21.50: D. c. recitalu B. Gigli. — 22.20: Muzyka taneczna z płyt. — 23.00: Dziennik wiecz. Kom. meteor.

AUDYCJE ZAGRANICZNE

18.45 **Radio-Paris.** Duet fort. Wiener i Doucet.

20.00 **Londyn Reg.** Konc. symf.

20.15 **Hamburg.** „Carewicz" — Lehara.

20.30 **Bruksela franc. Paris PTT. Strasburg** Konc. symf. z Liege.

21.00 **Warszawa I.** Rec. śpiew Beniamino Gigli (z Lucerny).

21.00 **Mediolan.** „Turandot" — Puccini'ego.

Z Rudek

HOJNY DAR DLA BIEDNEJ DZIATWY. W Podhajczykach koło Rudek, odbyło się onegdaj uroczyste zakończenie półkolonii letniej, prowadzonej przez miejscowe Koło Gospodyń Wiejskich, na której przebywało 36 dzieci. Bawiący na urlopie w Podhajczykach, naczelnik Wydziału Dyr. Okr. Poczt i Tel. we Lwowie, p. Piotr Stembalski, rozdał wszystkim dzieciom ubranka. Obdarowane dzieci podziękowały serdecznie p. Stembalskiemu za tak hojny dar.

OGŁOSZENIA

Sprzedaż

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia po 5 gr. za słowo kupieckie i handlowe po 10 groszy.

SPRZEDAM dom, 4 ubikacje, ul. Jaworowa 9, za rogatką Janowską. 12550



WODY KWIATOWE na wagę nowe modne zapachy. Perfumy krajowe i zagraniczne. Kremy, pudry, mydła. Pasty do zębów, wody do ust, szczoteczki do zębów — A. PAWLIK, Perfumeria, Lwów, ul. Hetmańska 6, tel. 108-60. 4039

MEBLE NA KREDYT DWULETNI. Sypialnie, Jadalnie, Salony, Gabinety, Tapczany i Urządzenia kuchenne według najnowszych wzorów poleca Wytwórnia Mebli we Lwowie, Sapiehy 8 w budynku Wystawy maszyn. Upraszamy o oglądnięcie naszej wytwórni, suszarni i tapicerni. Meble na spłaty bez weksli! 4121

SUPERHETERODYNĘ „Victoria" fabr. „Elektrit" sprzedam okazyjnie. Stan pierwszorzędny. Zgłoszenia do Adm. pod „Super". 12551

DYKTY, FORNIERY najtańsze źródło zakupu. Hammer, Lwów, Źródlana 3, telefon 271-14. 12484

Daj grosz na T. S. L.

4. Urząd Skarbowy we Lwowie
T. W. Nr. 275/13/38/V.

Obwieszczenie o licytacji

W myśl § 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25 VI. 1932 r. (Dz. U. R. P. Nr. 62, poz. 580) o postępowaniu egzekucyjnym władz skarbowych, podaje się do ogólnej wiadomości, że dnia 6 września 1939 r. o godz. 10-tej w lokalu 4. Urzędu Skarbowego we Lwowie, pl. Bandurskiego 1, celem uregulowania należności Zarządu Miejskiego we Lwowie, odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych ruchomości:

Maszyna do szycia firmy Singer, szafa fornirowana ciemna, 2 kredensy pokojowe dębowe, kilim na otomanę 2·50x1·50.

Zajęte przedmioty można oglądać dnia 6 września 1939 r. od godz. 8·30 do godz. 10-tej w lokalu 4. Urzędu Skarbowego we Lwowie, pl. Bandurskiego 1.

Za Naczelnika Urzędu
Kierownik działu egzek.
Trędowicz

4588

4. Urząd Skarbowy we Lwowie
T. W. Nr. 3610/52, 297/13/39/I.

Obwieszczenie o licytacji

W myśl § 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25 VI 1932 r. (Dz. U. R. P. Nr. 62, poz. 580) o postępowaniu egzekucyjnym Władz Skarbowych, podaje się do ogólnej wiadomości, że dnia 30-go sierpnia 1939 r. o godz. 10-tej w lokalu Składnicy 4. Urzędu Skarbowego we Lwowie, plac Bandurskiego 1, celem uregulowania należności 4. Urzędu Skarbowego we Lwowie, odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionej ruchomości:

Aparat radiowy 5-lampowy marki Philips wart. 650 zł.

Zajęty przedmiot można oglądać dnia 30 sierpnia 1939 r. od godz. 8·30 do godz. 10-tej w lokalu Składnicy 4. Urzędu Skarbowego we Lwowie, pl. Bandurskiego 1.

Za Naczelnika Urzędu
Kierownik działu egzek.
Trędowicz

4586

2. Urząd Skarbowy we Lwowie
T. W. Nr. 6205/49/I

Obwieszczenie o licytacji

W myśl § 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25 VI 1932 r. (Dz. U. R. P. Nr. 62, poz. 580) o postępowaniu egzekucyjnym Władz Skarbowych, podaje się do ogólnej wiadomości, że dnia 30-go sierpnia 1939 r. o godz. 10-tej w lokalu Składnicy 4. Urzędu Skarbowego we Lwowie, plac Bandurskiego 1, celem uregulowania należności 4. Urzędu Skarbowego we Lwowie, odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych ruchomości:

Materii baweł. 10 szt. i szewiotu ubran. 173·60 m., szewioty baweł. damskie 46·70 m., męska czarna bawełna 188·50 m., barchany, flanele 110 m., szewiot kolor. 78·40 m., sztuczny jedwab 64·40 m., perkale, batysty i inne 288 m., obrusy jutowe 8 szt., koce flanelowe 2 szt. — oszacowane na łączną kwotę 669 zł 40 gr.

Zajęte przedmioty można oglądać dnia 30 sierpnia 1939 r. od godz. 8·30 do godz. 10-tej w lokalu Składnicy 4. Urzędu Skarbowego we Lwowie, pl. Bandurskiego 1.

Kierownik Urzędu
Mgr K. Krzyżanek

4587

SYPIALNIE jadalnie, pokoje kombinowane, tapczany poleca Maszynowa Wytwórnia Mebli MICHAŁA NOWICKIEGO — Magazyn przy ul. Kochanowskiego 8, telefon 110-87. — Ceny ściśle fabryczne. 4082

Mieszkania

W tej rubryce zamieszczamy wszelkie ogłoszenia mieszkaniowe przy 3 razach do 10 słów. 2 razy bezpłatnie.

POKÓJ frontowy, oddzielne wejście, Pełczyńska 6, II. p., m. 9. 12542

DO WYNAJĘCIA trzy pokojowe, komfortowe mieszkanie z balkonem, — słoneczne. Tarnowskiego 78. 12543

POKÓJ umeblowany do wynajęcia. Kochanowskiego 112 (willa w ogrodzie). 12546

TRZY POKOJE komfort, słoneczne, ulica Częstochowska 28 — zaraz do wynajęcia. — Dozorca wskaże. 12541

TRZY POKOJE, kuchnia, półkomfort, drugie piętro, Hołówki 19. 12556

WSPÓLNE mieszkanie przy samotnej dla dwóch panów lub panienek z utrzymaniem, Tarnowskiego 14, m. 1. 12552

CZTEROPOKOJOWE pełnokomfortowe mieszkania, Sakramentek pięć i Kurkowa 33, do wynajęcia. 12563

J. STRZEMIĘ 10. trzypokojowe, pełnokomfortowe mieszkanie — do wynajęcia. Nowy dom. 12564

TRZY albo czteropokojowe mieszkanie pełnokomfortowe, do wynajęcia. Okólskiego sześć. Telefon 202-85. 12565

POKÓJ umeblowany, utrzymanie, sześćdziesiąt złotych — Zimna Woda, naprzeciw stacji willa „Dziunia". 12566

POKÓJ ładny, niekrępujący — z wykwintnem utrzymaniem dla solidnych. Telef. 269-88 od 4-tej do 5-tej. Obozowa pięć. 12544

UMEBLOWANY, frontowy, klatkowy pokój do wynajęcia. Tomickiego 5/5. 12547

POKÓJ przedpokój dla samotnych, willa Dybowskiego Nr. 23, pobliże Szkoły Technicznej. Informacja: tel. 276-68. 12539

POKÓJ umeblowany, utrzymanie, poważnemu panu, katolikowi na stanowisku wynajmę. Rozwadowskiego Nr. 40, mieszk. dwa. 12548

GARSONIERA słoneczna, komfortowa od zaraz, Tarnowskiego 52. 12559

POKÓJ umeblowany, osobne wejście do wynajęcia, ulica Ochronek 11, m. 7. 12560

SŁONECZNE, duże trzy pokojowe mieszkanie, front, system korytarzowy od 1. września, Tarnowskiego 16. 12545

POKÓJ umeblowany z klatki schodowej do wynajęcia, ul. Lindego 9, m. 5. 12558

4-POKOJOWE mieszkanie słoneczne — z komfortem, od zaraz do wynajęcia, Piłsudskiego 17, III piętro. Dozorca wskaże. 12549

WDOWA wynajmie pokój słoneczny, niekrępujący, Bogusławskiego 14. 12554

TRZYPOKOJOWE, z kuchnią, komfortowe — mieszkanie przy ul. Hauke Bossaka do wynajęcia małej rodzinie. Wiadomość: telefon 282—93. 12561

Różne

PENSJONATY! Żądajcie oferty na chodniki kokosowe do holów i przed łóżka. **Dywany „Żywieckie,** Lwów, Kopernika 3. 4341

WIOROWANIE posadzek, mycie okien, dezynfekcję mieszkań — wykonuje solidnie i tanio „Czystość", tel. 259-17. 4155



POMIDOROWA zupa smakuje doskonale... tak ale tylko łyżką śnieżno białą, posrebrzoną przez „Galwanoplater" trwale. — Kopernika 14.

Jest do odstąpienia patent

względnie licencja z patentu polskiego Pilkington Brothers Limited „Glass Works"

nr 5819 na: „Ulepszony przyrząd do szlifowania i polerowania płyt szklanych".

Oferty: „W. A. R." Warszawa, ul. Sienkiewicza 2, dla „Patent". 4582

Sąd Okręgowy Wydział I.
w Wadowicach
dnia 9 sierpnia 1939 r.
I. Ltab. 361/39

Zawiadomienie

Po myśli art. 33 (5) rozp. Prezydenta Rzpltej Polskiej z dnia 24/10 1934 r. ogłoszonego w jednolitym tekście obwieszczeniem Ministra Skarbu z dnia 5/12 1935 Dz. U. R. P. Nr. 5 poz. 59 ex 1936 r.-o konwersji i uporządkowaniu długów rolniczych i ustawy z dnia 14/4 1937 r. poz. 222 Nr. 30 Dz. U. R. P. w sprawie zmiany powyższego rozporządzenia, podaje się do wiadomości wszystkich osób interesowanych, że wydaną została uchwała tut. Sądu hipotecznego z dnia 9 sierpnia 1939 r. I. Ltab. 361/39 dotycząca wpisania w stanie biernym dóbr Głębowice dolne, obj. lwh. 67 ks. gr. dla większych posiadłości tut. Sądu Okręgowego, pożyczki konwersyjnej, udzielonej na spłatę długów rolniczych Józefa Stanisława Dunina, właściciela powyższych dóbr, wykreślenia spłaconego długu, tudzież przydziału listów zestawnych wierzycieli skonwertowanej pretensji. 4584

Od daty ogłoszenia niniejszego zawiadomienia biegnie 14-dniowy termin do wniesienia środków odwoławczych.

Sąd Okręgowy Wydział I,
w Wadowicach
dnia 21 sierpnia 1939 r.
I. Ltab. 362/39

Zawiadomienie

Po myśli art 33 (5) rozporządzenia Prezydenta Rzpltej z dnia 24/10 1934 r. ogłoszonego w jednolitym tekście obwieszczeniem Ministra Skarbu z dnia 5/12 1935 Dz. U. R. P. poz. 59 Nr. 5 z r. 1936 o konwersji i uporządkowaniu długów rolniczych tudzież na podstawie ustawy z dnia 14/4 1937 poz. 222 Nr 30 Dz. U. R. P. w sprawie zmiany powyższego rozporządzenia, podaje się niniejszym do wiadomości wszystkich osób interesowanych, że wydaną została uchwała tut. Sądu hipotecznego z dnia 11 sierpnia 1939 r. I. Ltab. 362/39 dotycząca wpisania w stanie biernym dóbr tabularnych Jaroszowice obj. lwh. 260 ks. gr. dla większych posiadłości Sądu Okręgowego, pożyczki konwersyjnej udzielonej na spłatę długów rolniczych Jana Krobickiego, właściciela powyższych dóbr, wykreślenia spłaconego długu, tudzież przydziału listów zastawnych i gotowizny wierzycieli skonwertowanej pretensji oraz uchwała Sądu Grodzkiego w Wadowicach dotycząca wykreślenia spłaconego długu ze stanu biernego realności stanowiących karty uboczne.

Od daty ogłoszenia niniejszego zawiadomienia biegnie 14-dniowy termin do wniesienia środków odwoławczych.

Sąd Okręgowy Wydział I. cyw
w Wadowicach

4583

Dyrekcja Okręgu Poczt i Telegrafów we Lwowie

No. AB 1000/5 Lwów, dnia 21 lipca 1939 r.

Ogłoszenie o przetargu nieograniczonym

Dyrekcja Okręgu Poczt i Telegrafów we Lwowie ogłasza niniejszym przetarg nieograniczony na przebudowę budynku urzędu poczt.-telekom. Lwów 1, ul. Słowackiego 1. Przetarg rozpocznie się w dniu 4. września 1939 r., o godz. 12-tej w oddziale budowlanym Dyrekcji we Lwowie, ul. Słowackiego 1/I, drzwi No 91. Do tego terminu tj. do godziny 12-tej dnia 4 września 1939 r. dopuszczalne jest składanie ofert pisemnych.

Szczegółowe warunki zawarte są w wezwaniu do składania ofert, które otrzymać można w biurze Oddz. Budowlanego Dyrekcji w okresie od 24. VIII do 4. IX. br., w godz. od 10—12 codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt. We wskazanym wyżej biurze i oznaczonych godzinach interesowani mogą prócz wezwania do składania ofert otrzymać za zwrotem kosztów i przeglądać odpisy projektu (rysunków) obliczeń statycznych, opisu technicznego, kosztorysu, oferty, wzoru umów, oraz nabyć po ustalonej cenie egzemplarz przepisów „Ogólne i szczegółowe warunki obowiązujące przy wykonywaniu robót budowlanych" (III B. 5.).

Dyrekcja okręgu Poczt i Telegrafów zastrzega sobie prawo wyboru z przetargu przedsiębiorcy bez względu na cenę, oraz prawo uznania, że przetarg nie dał wyniku.

4585 Dyrektor: Moszoro mp

CENNIK OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia w tekście: Na pierwszej stronie zł 0·90. W tekście od 2—5-tej str. zł 0·70. **W tekście od 6-tej do końca działu redakcyjnego zł 0·50. Cała pierwsza strona zł 1.100. Cała strona od 2—5-tej zł 900.** Cała strona od 6-tej zł 650. — **Ogłoszenia za tekstem:** Ogłoszenie zwyczajne zł 0·18. Cała strona zł 450. Ogłoszenia wśród drobnych zł 0·18. **Nekrologi: zł 0·50** za mm jednoszpalt. — **Ogłoszenia drobne:** Ogłoszenia drobne za wyraz zł 0·05, handlowe po zł 0·10, dla poszukujących pracy zł 0·03, matrym. zł 0·15. **Podstawą obliczenia jest 1 mm w jednym łamie;** strona w tekście ma 4 łamy, za tekstem 6 łamów. — **Komunikaty, notatki, wzmianki kronikarskie, artykuły o treści handlowej, osobiste zł 1·50 za mm (strona 4-ro łamowa)** — Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50% drożej

Redaktor naczelny i kierownik działu politycznego — St. Starzewski; redaktor działu kobiecego — M. Orzechowska; kierownik działu sprawozdawczego — J. Bajorek; redaktor kroniki policyjnej — A. Medyński; kierownik kroniki Małopolski — B. Pawlik; redaktor działu sportowego — M. Kobiak; telefony własne — Kl. Hrabyk

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI „DZIENNIKA POLSKIEGO": LWÓW, ZIMOROWICZA 15. — Telefony: Sekretariat i sprawozdawcy 114-98, 262-42. — Administracja 274-44. — KANTOR OGŁOSZEŃ I PRENUMERAT: LWÓW, ZIMOROWICZA 15, telef. 240-42 Konto P. K. O. 506.250

Wydawca: Małopolskie Wydawnictwo we Lwowie, Sp. z o. o. **Drukarnia Spółki Wydawniczej „Słowa Polskiego", Lwów, ul. Zimorowicza 15**